

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88

Przedpisywanie
zamiejscowa: rocznic 32 K., półrocznic 16 K., miesięcznic 2 K. 70 h. w Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie. „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

miejsce: rocznic 24 K., półrocznic 12 K., miesięcznic 2 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 9 listopada 1908 l. 150.878. normujące wywóz zwierząt rzeźniowych (hydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Galicyi do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, a bydła rogatego do państwa niemieckiego, oraz z dnia 9 listopada 1908 l. 151.277, z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 1 do 8 listopada 1908, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 listopada.

Restauracja Wawelu.

(I.) Sprawa Wawelu zajmuje się Grono konserwatorów Galicyi wschodniej od dłuższego czasu, nie spuszczając z oka jej przebiegu. Sprawie tej poświęcono też niemal wyłącznie posiedzenia d. 2 lipca, 12 grudnia 1907, 28 stycznia, 18 lutego i 17 marca 1908. Następnie po długich i wyczerpujących rozprawach zreasumowało Grono swoje poglądy na posiedzeniu d. 21 czerwca br. i w dłuższym memoriale przedłożyło je Wydziałowi krajowemu, Komisji centralnej i członkom komitetu dla restauracji Wawelu.

Przed ostatnim ze wspomnianych posiedzeń Grono obejrzało ważniejsze części gmachu i model zrobiony według projektu restauracyi p. Handia, w szczególności zaś zbadano obecne roboty w południowym krużganku dziedzińca zamkowego, poczem na posiedzeniu toczyły się dalsze obrady.

Przewodniczący kons. Tomkowiec przedstawił zasady restauracyi przyjęte przez Grono i dotychczasowy stan robót. Stanowisko Grona wyrażone we wspomnianym memoriale streszcza się w zasadzie: Konserwacja, nie przebudowa, lub upiększanie. Wszakże zasada ta słuszną i zdrową nie wyklucza pewnych ustępstw w zastosowaniu praktycznym. Społeczeństwo polskie uważa Wawel za pomnik żywy. Z tem trzeba liczyć się i nie można tego najprzedniejszego w Polsce zabytku traktować jak pierwszorzędnej ruiny starego zamku. Dążeniem całej od lat 28 prowadzonej akcyi krajowej jest przywrócenie Zamkowi dawnego znaczenia i powagi Rezydencyi Monarszej. W konserwowaniu zatem należy tutaj pójść cokolwiek dalej, aniżeli przy wielu innych zabytkach. Zamek królewski winien być nie tylko zabezpieczony od dalszej zagłady, lecz nadto ma przybrać wygląd całości uporządkowanej i zamieszkałej, a przynajmniej do zamieszkania zdolnej i ma sprawiać wrażenie estetyczne. Ztąd wynika, że wolno usuwać pewne rażące i szpecące naleciałości epoki, zwłaszcza ostatniej, w której przeróbkami kierowały względy praktycznej oszczędności, wolno dalej przywracać pewne szczegóły należące do dawnej stylowej fizyognomii budynku, o ile nie będzie to absolutnie tworzeniem czegoś nowego, ale restytucją tego, co było, o ile zatem mamy zupełnie ścisłe dane co do form i co do stosunku ich wobec całości architektonicznej. Do takich szczegółów można by zaliczyć np. okna fasad zmienione przed 50 laty, co do których obramień kamiennych mamy bezwzględnie pewność jak wielkie były, gdzie i jak były umieszczone i jaką miały postać, nie tylko bowiem zachowały się wszędzie w murach ślady dawnych otworów, ale odnaleziono pewną ilość ich części składowych, z których kilka typów obramień dało się złożyć w większej części. To samo odnosi się i do gzymsów. Szczegóły te wykonane w rzeźbie renesansowej stanowiły całą niemal piękność fasad zewnętrznych, które obecnie pozbawione swej ozdoby, stały się ścianami gładkimi i bezstylowymi. Ta sprawa jednak później dopiero stanęła na porządku dziennym restauracyi.

Przedmiotem obrad komitetu restauracyi i Grona są na teraz dwie tylko kwestye, które w najbliższym czasie muszą być załatwione: Sprawa dachu i krużganków arka-dowych. Jedną z właściwości budowy pałacu królewskiego, jego osobliwość stanowią lekkie renesansowe arkady krużganków, których śmiała konstrukcyja wytrzymała blisko trzy wieki, aż zaczęła się psuć w początku XIX. w. i grozić upadkiem. Wtedy to Rząd austriacki przystąpił do wzmocnienia budowy przez obmurowanie cienkich monolitowych kolumn na wszystkich piętrach filarami ceglanyimi, a podmurowania archiwalt łukami ceglanyimi i zapełnienia murem tak przeźroczystych balustrad kamiennych jak i całej górnej części interkolumnów II. piętra. Zapobiegło to ruinie, ale zaskiwająca konstrukcyja utopiona została w tych ciężkich i grubych dodatkach, słynna architektura dziedzińca straciła śmiałość, swoje dawne linie i swój urok lekkości.

Ze sprawą zamierzonego przywrócenia dawnej architektury dziedzińca przez usunięcie szpecących ją podmurowań i filarów wiąże się ścisła zmiana dzisiejszego dachu, który jest dziełem połowy XIX. w. Ma on wadliwą konstrukcyję, wiązanie bowiem połową ciężaru spoczywa na ścianie arkad dziedzińca, gdy dawniej ós podłużna, czyli kalenica, przesunięta była nieco bliżej fasad zewnętrznych, ciężar połowy wiązania od strony dziedzińca opierał się na silnej ścianie, która była kolumnami krużganki zas kryte były dodatkowym lekkim dachem na przyszuflicach. Kolumny i arkady pozbawione późniejszych wzmocniających obmurowań, nie wytrzymałyby ciśnienia obecnego dachu. Przywrócenie dawnej konstrukcyi dachu prawdopodobnie byłoby połączone z nadaniem mu też dawnego kształtu. Pierwotne linie jego spadów znać jeszcze dokładnie na murach ogniowych, a podniesienie grzbietu do poprzedniej wysokości (o kilka metrów ponad dzisiejszą) wyszłoby na korzyść wrażenia estetycznego. W tym duchu robi się obecnie próba restauracyi na najkrótszym ramieniu krużganków, z którą ma też być połączona próba odtworzenia dawnej polichromii malowanego i złoczonego stropu kasetonowego nad krużgankiem II. piętra. Wiąza-

nie dachu będzie żelazne, zasadą zaś restauracyi krużganków ma być, by po usunięciu zamurowań, kolumny, arkady i balustrady, o ile tylko można, pozostały w stanie pierwotnym. Tylko tam, gdzie tego zajdzie konieczna potrzeba ze względów bezpieczeństwa i trwałości budowy, zniszczony materiał ma być wymieniony na nowy. Komitet restauracyi orzecze po dokonaniu tej próby, jak restauracya dalszych części krużganków ma być przeprowadzona.

W dalszym ciągu rozpraw generalny konserwator dr. Dworzak, uznając niezwykle znaczenie restauracyi Zamku na Wawelu, nie żądał też by Zamek zostawić jako malowniczą ruinę. Sądzi jednak, że dzisiejsza restauracya idzie za daleko, skoro, jak słyszy, w krużgankach części architektoniczne ciosowe w dwu trzecich mają być wymienione na nowe. Dach dzisiejszy i podmurowania arkad należałoby bezwzględnie zatrzymać.

Kons. Hendel zwrócił uwagę na orzeczenie budownictwa miejskiego, że dach dzisiejszy, pomijając niebezpieczeństwo w razie pożaru, ze względu na stan materiału drzewnego, wymaga nowych wiązań.

Kons. Stryjeński bronił zdania, że pierwotna architektura krużganków powinna być odsłonięta, a po usunięciu podmurowań nowszych zgadza się na wzmocnienie kolumn i arkad, lecz zasadę nietykania tego, co zaobserwowane być może, a nawet zachowania starego materiału chciałby widzieć przy tem zastosowaną w najdalszych granicach możliwości.

Kons. Odrzywolski również wyraził przekonanie, że należy przez usunięcie obmurowań arkad dążyć do przywrócenia krużganków do stanu i wyglądu, jaki miały w XVI. w. Niewątpliwie też da się to osiągnąć.

Rozwinęła się następnie długa i niezmiernie zajmująca dyskusya co do zasad, jakich należy się trzymać przy konserwacyi zabytków wogóle, a Wawelu w szczególności. Poczynione uwagi zreasumował przewodniczący, podtrzymując zasadnicze życzenia Grona co do dachu i krużganków, a podziękowawszy generalnemu konserwatorowi za

5)

Tadeusz Jaroszyński.

MISTRZ ANDRZEJ.

POWIEŚĆ.

II.

(Ciąg dalszy).

Wyciągnęła doń rękę. On zerwał się z krzesła pospiesznie i kłaniał niezręcznie, z przesadą — nachylając się nadmiernie. Podaną rękę dotknął końcami palców, jakby w obawie, że śmiały szeroki uścisł dłoni byłby dlań zaszczytem zbyt wielkim, którego niby zbyt wielkiego ciężaru na barki przyjąć nie jest w możności.

A był to człowiek o barkach atlety.

— Pan nam jeszcze co zagra?

Na migi i monosylabami wymawiał się, że jest zbyt wyczerpany. Istotnie był bardzo blady i drżał na całym ciele.

— Nie mogę... na razie... tak... potem...

Wyraźne wzruszenie, jakie malowało się na jego twarzy, wyczerpanie, jakie czuć było w jego atletycznej postawie, wywołuje współczucie.

Otoczono go kołem.

— Co za uczucie, co za sentyment!

— Jaka głębokość tonu!

— Jaka technika, jaka biegłość!

— Olbrzym zmożony!

Muzyk jest bohaterem chwili...

Muzyka ma moc czarowną działania bezpośredniego, jest ona sztuką najczystsza, najbardziej absolutną. Niema tu tej materialnej strony rzemiosła, którego gdzieindziej wymaga forma realizacyi estetycznej. Ale też wpływ jej jest ograniczony w czasie. Kiedy ze sceny padnie w tłum słowo pełne treści — słowo żywe, jędrne, rzeczywiste...

Drgnął. W rojeniach o przyszłym zwycięstwie nad tłumami nie spostrzegł, że z kolei ku niemu teraz przyplęnęła powiewna panna Laura i podawała rękę na powitanie.

— Wszedł pan w czasie koncertu — tłumaczyła.

Jak człowiek, który wpatrywał się długo w głęboko aksamitne mroki nocne, wchodząc nagle do rześcicie oświetlonych salonnów zostaje olśniony zbyt silnym blaskiem, mrużąc więc zabawnie powiekami, tak Andrzej wykonywał jakieś ruchy niezborne, olśniony nieoczekiwanem zbliżeniem się panny Laury. Uścisnął wyciągniętą ku sobie rękę, ale uścisnął ją w sposób równie niezręcznie, jak to przed chwilą uczynił muzyk, którego też z całą surowością osadził.

Musiał być śmieszny!

Naprzeciwno wzdłuż ściany wyciągnął się sznur panów, połyskujących świetnymi gorsami koszul. Stoją sztywni, niemi, z ironicznym uśmiechem na ustach.

Oczy tych wszystkich panów zwrócone są ku niemu. Czuje na sobie spojrzania zimne, szydercze.

Niewątpliwie patrzą na niego z pewną dozą lekceważenia. Zresztą jest to całkiem naturalne. Tak było zawsze w tym świecie, ale dotychczas nie sobie z tego nie robił,

miał bowiem w wewnętrznym przeświadczeniu o własnej wyższości tak niesłychaną pogardę dla wszystkiego, że nie liczył się z żadnymi względami.

Wogóle Andrzej odznaczał się zgoła wyjątkowo abnegacyą — tak istotnie szczególniejszym lekceważeniem form konwensu towarzyskiego, że przybierało to czasem charakter brutalnej zadzierności. Zwłaszcza w czasie jego karyery nauczycielskiej, kiedy zjeżdżał na wysoką pensyę do jakiegoś magnackiego domu, w grubych butach, trochę obdarty i zaszargany, nonszalaneya jego była przedmiotem bardzo zabawnych kolizyj.

Wynikało to w pewnej mierze z przywiezionych z głębi Rossyi teoryj nihilizmu obyczajowego, ale głównie z motywów, tkwiących najrdzennie w podłożu uczuciowem, którego zasadniczym tonem była pycha — bezbrzeżna szatańska pycha niezłomnej wiary w swoje wartości moralne i artystyczne.

Jeden z panów mierzy go okiem ze szczególniejszym uporem.

Jestto mężczyzna wysoki, o rysach suchych, regularnych, prawie pięknych w czystości załamujących się ostro linii — mężczyzna nieokreślonego wieku, gdyż gładka, starannie wygolona twarz, zwłaszcza widzianna z pewnego oddalenia, nie pozwalała domyślać się licznych przeżyć, które niezatartymi hieroglifami znaczą zazwyczaj lica ludzi innych.

Twarz podobna znał z portretów angielskich lordów — mężów stanu.

Może mieć lat dwadzieścia pięć, lub pięćdziesiąt. Matowa, nieco zwiedła pięć jego, każe przypuszczać, że pozbył się już pułchów pierwszjej świeżości, ale oczy patrzą

żywo, jak u młodzieńca, a i w postawie zachował smukłość i wdzięk efebą.

Kruczo-czarne włosy, rozczesane gładko na boku, lśnią, jak metal połyskami jarzących się dokoła światła. Jest wprost imponujący ze swoim doskonałym chłodem i olimpijskim spokojem. Jest ogromnie wytworny z tą twarzą bez zarostu, wygoloną tak czysto, tak porządnie, z tą cerą równą bez jednej podejrzaney plamy; jest nieskończenie poprawny w swoich nieposzlakowanie elegancjach, bez zarzutu skrojonych, szatach.

W lustrze tuż po za anglezowanym jego postacią, Andrzej widzi odbicie swojej własnej postaci. Jakże odmienna jest od otoczenia!

Jasna jego broda, och, bynajmniej nie nazbyt troskliwie utrzymana, strzępi się koło twarzy nierównymi kępami, przytem straszliwie jest nierówna w kolorze, cała w plamach o jakiejś brudno-żółtej tonacyi.

Nie zwracał dotąd uwagi na tę swobodną fantastyczność swego zarostu.

Uchodził przecież zawsze za bardzo przystojnego chłopca, a Julia pieściła się jego jedwabistą, złotą brodą; teraz go razi jej kształt niepoprawny i kolor nierówny.

— Tu musi być wszystko równe, porządne, grzeszenie... estetyczne. Wszędzie potrzebny jest pewien styl, pewna całość harmonijna... Przy białym krawacie, fraku! Stanowczo oni tam w swojej kompanii za daleko idą w abnegacyi. Należało przyszytych, wyrównać brode. Nieznośna maniery!

(Ciąg dalszy nastąpi).

przybycie, podniósł konieczność ciągłego i częstego porozumiewania się Komisji centralnej z Gronem.

Na posiedzeniach w dniach 14 i 21 lipca po szczegółowej dyskusji, uchwalilo Grono swój dawniejszy memoriał w sprawie restauracji Zamku, przesłany dotąd tylko czynnikom decydującym, ogłosić publicznie.

Osnowę jego podamy w następnym numerze naszego pisma.

Sprawy sejmowe.

(Statystyka prac sejmowych w ubiegłej sesji).

Po odroczeniu sesji sejmowej wypada dorzucić kilka cyfer, rejestrujących prace Sejmu.

Ostatnia sesja sejmowa była bardzo długa, trwała bowiem od 15 września do 5 listopada włącznie, a zatem 52 dni.

Wydział krajowy wniósł do Izby 264 przedłożeń, nadto wpłynęła z inicjatywy poselskiej 220 wniosków.

Od początku ery autonomicznej nie było sesji sejmowej, na której wniesiono by tak znaczną ilość wniosków poselskich. Z wniosków tych 40 nie przyszło nawet do pierwszego czytania i motywowania. Niemal przez cały tydzień umieszczane one były na porządku dziennym każdego posiedzenia, ale z reguły odpadały z powodu, że poprzedzały je ważniejsze przedłożenia komisyjne, które wywoływały dłuższą dyskusję. Gdy zaś przyszła rozprawa budżetowa generalna i szczegółowa, wszystkie niezalutowane wnioski musiały pójść w chwilową odstawkę. W chwilową, tylko gdyż w następstwie odroczenia sesji sejmowej, przyjdą one do pierwszego czytania w Izbie po ponownem zwołaniu Sejmu.

Charakterystycznym jest, że już w połowie ubiegłej sesji sejmowej, kancelarya sejmowa tak była zawałona drukami wniosków, iż nie było już miejsca na istniejących półkach. Musiano jednej nocy zarekwirować stolarka z kilkoma pomocnikami i ci na gwałt dorabiali nowe kondygnacje półek dla pomieszczenia na nich całej masy drukowanej „inicjatywy poselskiej“.

Z przedłożeń Wydziału krajowego prócz całego szeregu ważniejszych sprawozdań administracyjnej natury, załatwił Sejm kilka ważniejszych ustaw, mających poważniejsze znaczenie. Na pierwszym miejscu wypada wymienić obszerną ustawę łowiecką, która dzięki kompromisowi wszystkich stronnictw została po męczącej pracy w komisji i subkomitecie, uchwaloną.

„Wielki Kraków“ uchwalony przez Sejm ma nie tylko dla samego Krakowa, ale i dla całego kraju doniosłe znaczenie. Podniesiono

też tę okoliczność podczas rozpraw w pełnej Izbie. Uchwalono dalej: zmianę ustawy o wynagrodzenie za udzielanie nauki religii w szkołach ludowych; ustawę o utworzeniu nowej gminy „Krynica zdrojowa“; kilka ustaw melioracyjnych; zmianę §§ 41 i 87 kraj. ustawy wodnej; ustawę normującą płace emerytalne lekarzy okręgowych; zmianę ustaw budowniczych dla miast Lwowa i Krakowa, oraz dla wsi; ustawę o poborze dodatku krajowego od wina; zmianę statutu miasta Lwowa; ustawę o gwarancji kraju dla 4 milionowej pożyczki miasta Lwowa na budowę kolei elektrycznych i elektrowni miejskiej.

Z inicjatywy poselskiej uchwalono t. zw. „lex Sala“, t. j. zmianę statutu krajowego przez bliższe określenia, które sprawy kultury krajowej należą do kompetencji Sejmu. Jeśli się w końcu zważy, że Sejm miał do załatwienia dwa budżety i że dyskusja budżetowa, jaka w Sejmie się rozwinęła, dotykała niemal wszystkich działów administracji krajowej, — nie można zaprzeczyć, że ubiegła sesja poszczycić się może wielką pracowitością.

Przedłożeń rządowych było tylko 2, z których preliminarze i zamknięcia rachunków funduszy propinacyjnych zostały przez Sejm załatwione; natomiast przedłożenie z ustawą o ochronie ptaków dla uprawy ziemi pożytecznych i innych ogólnie pożytecznych zwierząt, nie zostało przez komisję załatwione.

Posiedzeń sejmowych było ogółem 46, z tego 11 wieczornych. Najdłuższe było posiedzenie wieczorne w ostatnim tygodniu, które trwało 6 i pół godzin; kilka posiedzeń trwało po 5 godzin z górą; trzy tylko posiedzenia trwało po półtora godziny.

Ogółem obradował Sejm 183 godzin i 40 minut w ciągu całej swej sesji.

Awans listopadowy w c. i k. armii.

(III.) Rotmistrzami I. klasy zamianowani rotmistrze II. klasy: Franciszek Wanka 4 p. uł., Karol Swoboda 8 p. uł., Chrystyan Winkelmann z 5 p. uł. przy 10 drag., Ludwik Lübke 10 p. huz., Ryszard Kumar z 6 p. drag. przy 2 p. drag., Robert Spalek 8 p. drag., Eugeniusz Fransecky 9 p. drag.

Rotmistrzami II. klasy zamianowani porucznicy: Oskar Wawra z 10 p. drag. przy 1 p. drag., Zoltan Szelenyi 13 p. huz., Wojciech Keizer 10 p. huz., Ryszard Winger 9 p. drag., Karol Storek 1 p. uł., Hugo Klein 12 p. drag., Paweł Hevin 10 p. drag., Rudolf Brudniak 6 p. uł., Jan Slavik z 13 p. uł. przy 9 p. drag., Henryk br. Schrot 10 p. drag.

Porucznikami zamianowani podporucznicy: Leopold hr. Hardegg 10 p. drag., Stanisław Pomiankowski 11 p. drag., Elizar Seutter z 13 p. huz. przy 6 p. drag., Rudolf Witte 2 p. drag.

Podporucznikami zamianowani kadeci zastępcy oficerów: Antoni Sander 12 p. drag., Karol Norman 8 p. drag., Bruno Jel-linek 14 p. drag., Józef Fafek 14 p. drag.

Kapitanami I. klasy zamianowani kapitanowie II. klasy: Edmund Słonecki 33 p. art. pol., Władysław Jung 1 p. art. pol., Ludwik Monne 32 p. art. pol., Robert Krimm 30 p. art. pol., Artur Nowakowski 27 p. art. pol.

Kapitanami II. klasy zamianowani porucznicy: Leon Schuderla z 25 p. art. pol. przy 30 p. art. pol., Fryderyk Funk z 5 p. haubic pol. przy 29 p. art. pol., Feliks Bamberger 11 p. haubic pol., Jerzy Erler 30 p. art. pol., Franciszek Thiel z 14 p. haubic pol. przy 1 p. art. pol., Otto Heidrich 11 dyw. art. konnej, Wiktor Jandl z 1 p. haubic pol. przy 41 p. art. pol., Ryszard Fren-del 10 p. haubic pol., Bronisław Rzeźniowiecki z 11 p. haubic pol. przy 32 p. art. pol., Karol Ubezaker 13 p. art. pol.

Porucznikami zamianowani podporucznicy: Wiktor Imhof 29 p. art. pol., Józef Rettenbacher 33 p. art. pol., Juliusz Hauck 29 p. art. pol., Hubert Rasl 31 p. art. pol., Augustyn Kucharz 33 p. art. pol., Karol Haysen 33 p. art. pol., Maksymilian Freissler 1 p. art. pol., Walter Foerster 2 p. art. pol., Rudolf Seidl 11 p. haubic pol.

Podporucznikami zamianowani kadeci zastępcy oficerów: Rudolf Sauer 29 p. art. pol., Alfred Zwehl 2 p. art. pol., Bolesław Kodlewicz 28 p. art. pol., Ferdynand Pal-lausch 31 p. art. pol., Leon Kusak 29 p. art. pol., Józef Kneisd 10 p. haubic pol., Oskar Kempny 32 p. art. pol., Jarosław Burget 33 p. art. pol., Karol Houdek 28 p. art. pol., Wacław Pokorny z 24 p. art. pol. przy 33 p. art. pol., Ludwik Keizar 30 p. art. pol., Wiktor Hönigschmid 1 p. art. pol., Włodzimierz hr. Romer 10 dyw. art. konnej, Antoni Bürgermeister 29 p. art. pol., Ryszard Hübner 11 p. haubic pol.

Kapitanami I. kl. zamianowani kapitanowie II. kl.: Karol Raab 2 p. art. fort., Adolf Engel 3 p. art. fort., Kamil Kropaček 3 p. art. fort.

Kapitanami II. kl. zamianowani porucznicy: Oskar Friedrich, Sylwester Stauber, Aloizy Klar 3 p. art. fort., Rudolf Steidl 2 p. art. fort.

Podporucznikami zamianowani kadeci zastępcy oficerów: Leon Hele 2 p. art. fort., Leopold Puschnann 2 p. art. fort., Alfred Roleder 3 p. art. fort., Emil Hilbert, Jerzy Brunner i August Scheichenbauer 3 p. art. fort., Wilhelm Bradel z 3 p. art. fort.

przy 3 bat. art. fort.. Ryszard Riecken 3 p. art. fort.

Kapitanami II. kl. zamianowani porucznicy: Jan Bierzecki 4 p. trenu, Józef Babor z 3 p. przy 1 p. trenu.

Porucznikami zamianowani podporucznicy: Jan Luksch 15 dyw. trenu, Rudolf Nochvilla z 3 przy 1 p. trenu, Reinhold Kurz 15 dyw. trenu, Henryk Vodslek i Ottokar Vojta 3 p. trenu, Teodor Houška 3 p. trenu.

Podporucznikami zamianowani kadeci zastępcy oficerów: Karol Deworetzky 3 p. trenu, Jan Beutler 3 p. trenu, Rudolf Swoboda z 3 przy 2 p. trenu, Albert Lechner 3 p. trenu.

Podporucznikami zamianowani w sanitetach kadeci zastępcy oficerów: Henryk Kubiček 15 oddział, Fryderyk Pekárek 3 oddział.

W stanie armii zamianowany kapitanem I. kl. kapitan II. kl. Teodor hr. Zech.

W korpusie oficerów prowiantowych zamianowani podporucznikami-oficerami prowiantowymi zastępcy oficerów prowiantowych: Franciszek Rössler 10 p. haubic poln., Franciszek Najzarek 28 p. art. poln., Hugo Hein 2 p. art. poln., Józef Teinitzer 10 p. huz., Ignacy Matwiński 80 p. p. i Jacek Kamiński 30 bat. strzle. poln.

W korpusie wojskowej policji zamianowany kapitanem II. klasy porucznik Feliks Misiągiewicz w oddziale w Krakowie.

W rezerwie zamianowani kapitanami II. klasy porucznicy: Ryszard Reymann 95 pp., Eugeniusz Miernik 45 pp.; porucznikami podporucznicy: Mieczysław Kohlberger 80 pp., Franciszek Hodina 93 pp.; podporucznikami: kadet zastępca oficera Franciszek Binar 24 pp. i rezerwowi podoficer Włodzimierz Lekki 56 pp.; rotmistrzami II. klasy porucznicy: Konstancy bar. Fiedler 12 p. drag. i Aleksander bar. Lago 8 p. drag.; porucznikiem, podporucznik Ferdynand bar. Mensshengen 14 p. drag.; porucznikiem, podporucznik Ryszard Spernoga 36 p. art. poln.; porucznikiem, podporucznik Franciszek Roter 2 p. art. fort., Edward Stocker 3 p. art. fort.; rotmistrzem, porucznik Karol Geissler 3 p. trenu; porucznikami podporucznicy: Ryszard Bobbe i Ferdynand Wolf 3 p. trenu. (C. d. n.)

Z pod berła rosyjskiego.

(Program prac Dumy. — Stachowicz o sprawie polskiej. — Zapędy reakcyjne).

Prezydent ministrów przedłożył Dumie program prac Dumy na najbliższą sesję, ułożony według życzeń rządu.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PANIENKI.

Z francuskiego.

XVI. (Ciąg dalszy).

— Nie, niema nikogo — rzekła Annie. — Słuchaj pan. Ja widzę za pana. Oto co jest. Pana i Gabryelę bardzo lubię. Jesteśmy wszyscy troje — na szczęście! — bardzo bogaci. Otóż, siostra pana i ja, bierzemy sobie za mężów ludzi biednych. Proszę iść w nasze ślady. Przynajmniej, będzie pan pewny, że znajdzie w tym niedostatku coś lepszego niż może dać bogactwo!.. Tak, doktorze, oto jest najlepsze lekarstwo.

Zółta suknia Heleny ukazała się na brzegu warzywnego ogrodu. Annie dodała: — Dobrze pan widział! Lekarstwo nie było daleko..

Szli dalej w milczeniu. Piotr życzył sobie być o sto mil. A przecież, za żadne skarby świata nie byłby się wyrzekł tej chwili. Helena zbliżała się spokojnym swoim krokiem.

— Dzień dobry, Helenko! — wołała Annie daleka.

Helena poczekała aż będzie zupełnie blisko i wtedy odpowiedziała serdecznie:

— Dzień dobry, Annie.

I zwracając się do Piotra:

— Masz mi coś do powiedzenia?

Jakby przepaść przed nim się otworzyła. Zdjęty był przerażeniem i wewnętrzną radością.

— Ja?...

— Twoja siostra mi mówiła... — rzekła zdziwiona.

— Gabryela?

— Czy widział kto coś podobnego! — zawołała Annie. — Jak to miłość umie ro-

dzić pomysły... Muszę ją pocałować za to... Do widzenia.

XVII.

Zostali sami i spojrzeli na siebie. Pragnęliby uciec, tak wielkie było ich zakłopotanie, ale nieprzemógłony magnes trzymał ich jedno obok drugiego. Helena pierwsza się opanowała. Rzeka z prostotą:

— Stanowczo, nie nie rozumiem. A ty? Piotrowi twarz się zmieniła. Nie więc nie przeczuwała? Nie chciała nie wiedzieć?..

Zdecydował się. To już było nadto śmieszne!

— Ja się domyślam.

— W takim razie, wytłumacz się...

Pełna niepokoju, poddawała się nadziei. Od trzech miesięcy, od czasu, jak przejrzała, tak często się zastanawiała... Dawniej, gdy była jeszcze pod wrażeniem uroku Jakóba, myliła się co do uczuć, jakimi natchnęła Piotra, i których sama doznawała dla niego.

Sądziła, że jest to prosta przyjaźń, głęboka, ale bez żadnej domieszki. Następnie, gdy zrozumiała prawdziwy charakter Jakóba, jego lekkomyślność, niestałość, skoro się oswobodziła w ów pamiętny wieczór balowy, mogła się zastanawiać, robić porównanie... Czy jej, których jedyny obraz już nie hypnotyzował, otwarły się na rzeczywistość... Jakże mogła tak grubo się pomylić? Przecież to Piotr, a nie Jakób ją kochał... To, co brała za przyjaźń duchową, za braterską serdeczność — gdyż sama innych uczuć nie doznawała — to był ze strony Piotra gorący i nieśmiały dowód przywiązania, które, niezdając sobie sprawy z początku, zwolna opanowało całą jego istotę...

Od tej pory Helena z dumą, z wdzięcznością zakosztowała radości, że jest ubóstwiana w cichości przez kogoś, którego każdy przy pierwszym zbliżeniu musiał uznać za człowieka z wyższym umysłem. Potem zwolna, w miarę, jak działał na nią ten wpływ potężny, dostrzegła w nim coraz więcej inteligencji, zalet, widziała jego naturę pełną poświęcenia, stałości, uosobionej dobroci... On to był bez zaprzeczenia wymarzonem przyjaciелеm, towarzyszem, na którego ramieniu

oprzeć się można bezpiecznie z całą pewnością, że się dojdzie razem, duszą i sercem, aż do końca!.. Marzyła z rozkoszą, z dumą nawet, że mogłaby dzielić jego prace, stać się użyteczną...

Kochała w nim wszystko, jego rezerwę wobec niej i innych, jego dystynkcyę i ów przeblýsk duszy, wobec której powierzchowna jego brzydota znikała. Helena widziała go pięknym... Wszystko to burzyło się w niej w tej chwili z siłą wichru. Bez wątpienia, że nieraz sobie myślała, iż pobyt jej w domu Savenayów, skoro Gabryela rozpocznie nowe życie, niema racji bytu... Gdyż owo marzenie związku dla niej samej było tak niepewne, dalekie!.. Czy zasługiwała na takie szczęście, na taki świetny los?... Ale nie sądziła, aby to jej odejście miało być tak prędkie, a przedewszystkiem nie spodziewała się, że rozstrzygnięcie kwestji pomiędzy nią a Piotrem było tak bliskie.

Wszystko się chwiało, coraz ciemniejsze, w pomieszczeniu i niepewności. Jedyny stały punkt którego się czepiała, jak kotwicy zbawienia: czekać aż Piotr przemówi, narzuci swoją wolę!.. I to nie przez wyrachowanie, ale przez poczucie najwyższego poszanowania i z powodu całkiem słusznej dumy ze swojej miłości.

Piotr zaczął znowu z przymusem:

— Przyznaj sama, że byłoby niestosownie z mojej strony upierać się, że zrozumiałem wtedy, gdy ty nie rozumiałaś...

— Oto skrupał bardzo podobny do ciebie!

— W czym?

— W tem, że niewiedzi co właściwie w nim się mieści! Czy podejrzliwa miłość własna... Czy delikatność...

Ogień spojrzenia błysnął z po za szkielec.

— Może jedno i drugie razem.

— A więc, pozwól mi sobie powiedzieć — może nie długo już będę miała do tego sposobność — jak bardzo jestem ci wdzięczna za jedną z tych rzeczy... i jak bardzo byłoby mi przykro, gdybyś w dalszym ciągu cierpiał z powodu drugiej...

On wyrzekł z pokorą po upływie sekundy:

— Nie jestem godzien twojej uwagi,

ponieważ nie umiałem się ukryć z mojem cierpieniem.

— Ja to rozrzewniło.

— Piotrze, od dawna już czekam na tę chwilę. Było koniecznie potrzeba, abyśmy raz porządnie, uczciwie się rozmówili; pora stosowna nadeszła.

— Niech będzie, jak chcesz.

— Twoja siostra, wkrótce zostanie żoną. Gdzieby nie założyła swoje domowe ognisko, ja ten dom opuścić muszę... Wiedziałeś o tem?

On rzekł smutnie.

— Wiem.

Zawahała się.

— Chcę, powinnam, zanim opuszczę ten dom, który wasza serdeczna przyjaźń uczyniła jakby moim własnym...

— Własnym!..

— Słowem, nie mogę odejść, pozostawiając za sobą choćby najbliższy cień nieporozumienia. Byłoby to niezasłużenie dla ciebie, który okazywałeś się zawsze tak pełnym serdecznych, braterskich względów... I byłoby niewdzięcznością z mojej strony!

On zauważył z goryczą:

— Podziwiam, z jaką swobodą i łatwością zabierasz się już do zlikwidowania twojego odjazdu od nas... W tem się przejawia cały twój zmysł metody... A jednak przecież posiadasz serce!

— Ironia? Do czego to wszystko? To broń niestosowna, obosieczna. Porozumiejmy się lepiej z odrobiną szczerości, za pomocą zwykłych wyrazów.

— Człowiek staje się złośliwy, gdy cierpi!

— Widzę wybornie, że twoje cierpienie odemnie zależy...

Jeszcze się wahała. Potrzeba męczenia się, obawa, że nie znajdują się takimi, jakimi pragnęliby się widzieć patrząc sobie prosto w oczy, zdjęta ich na nowo. Fatalność jakaś wymagała, aby zarobili na swoje szczęście. Żadna rzecz wielka, potężna, nie rodzi się bez walki i bez bólu.

(Dokończenie nastąpi).

Obszerne pismo prezesa gabinetu uzasadnia szczegółowo poglądy rządu na program prac Dumy w obecnej sesji. Zdaniem rządu na porządek dzienny powinny być wysunięte projekty prawa, regulujące życie miejscowe, a przedewszystkiem wołosci i wieś. Projekty o zarządzie wołosnym i wiejskim będą wniesione niezwłocznie, rozważanie ich powinno poprzedzić ostateczne opracowanie przez rząd projektu reformy zarządu powiatowego i gubernialnego.

Realne znaczenie na prowincyi mieć będzie jak najszybsze rozpatrzenie projektów ustaw o prawie załatwienia wieczystego czynszowego władania w miastach i miasteczkach, które to projekty rząd opracował z inicjatywy Dumy państwowej. Niemniej potrzebne jest jak najprędze roztrząsanie projektów praw o opłatach na rzecz miast od towarów, przywożonych i wywożonych przez koleje.

Z liczby projektów praw, regulujących życie miejscowe, rząd zajęty jest jak najszybszem wniesieniem projektów praw o zmniejszenie miast w oddzielne jednostki ziemskie i o wprowadzeniu samorządu w miastach w Królestwie Polskiem. Rząd ma nadzieję, że stopniowe uspokojenie tego kraju da możność wprowadzenia w ślad za tem także instytucji ziemskich.

Rząd zajęty jest także przygotowaniem projektu przemiany w oddzielną gubernię części gubernii lubelskiej i siedleckiej i oddania jej pod władzę generała gubernatorstwa kijowskiego.

W dziedzinie życia kulturalnego kraju, rząd wysuwa naprzód projekt prawa autorskiego, ustawę Politechniki dońskiej i jak najrychlejsze wniesienie niewykonanego jeszcze projektu prawa o prasie i nowelizacji uniwersyteckiej.

Ponieważ te wszystkie projekty są połączone z nowymi wydatkami, rząd prosi Dumę o jak najrychlejsze rozważenie wniosków ministerstwa skarbu co do powiększenia istniejących lub wprowadzenia nowych podatków. Zdaniem rządu, niezwłoczne rozpatrzenie przez Dumę tych projektów ustaw niewątpliwie odbije się na istotnych stronach życia narodowego i przyczyni się do szybszego przywrócenia jego biegu normalnego.

*

Goniec Wileński ogłasza rozmowę korespondenta petersburskiego o tego pisma, p. H. R. (Henryka Radziszewskiego) z wybitnym działaczem i publicystą rosyjskim, p. Aleksandrem Stachowiczem.

Wśród rozmowy tej Stachowicz powiedział, że „jest gorącym i szczerym polonofilem, że pragnie, by sprawa polska tak się nareszcie uregulowała, ażeby uczeni Rosjanie wstydzili się, ani rumieni nie potrzebowali“.

Dalej Stachowicz przeszedł do następstw konferencji praskiej i mówił: „Konferencya praska pozostawiła daleko głębsze wspomnienia i wrażenia, niżby to nawet wydawać mogło. Wielu ludzi zmieniło swoje poglądy. Są Polakom dziś życzliwi i Krassowski i Gityczkij, a Bobrinskij, który, jak pan wie, w Dumie jest bardzo słuchany, głośno i ciągle domaga się uregulowania sprawy polskiej. Myślę, że zdobyliście 8—9 popleczników i to nie wśród „kadetów“, których dziś Duma nie słucha, ale właśnie wśród tych, którzy na Dumę wpływ mają. Co do mnie, nie wątpię, że jeszcze podczas tej sesji Dumy państwowej, powinna sprawa polska otrzymać od Dumy rezolucyę ogólną przychylną, zwłaszcza w zakresie sprawy szkolnej. W przeciwnym razie szkoda byłoby zachodów poniesionych i trudów, a nawet ofiar z temperamentów i zrozumiałych sympatyj. Szkoda tylko, że jesteśmy tak mało informowani.“

— Jak to pan rozumie? — zapytał korespondent.

— Na niecne napaści panów Aleksiejewów, byłoby lepiej, gdyby odpowiadał Rosjanin. Miałoby to większy walor i posłuch w Dumie. Ale taki pan Aleksiejew czyta wszystkie dzienniki i świstki polskie. Wystrzyga sobie z nich co chce, układa jak chce, a potem posilkuje się tem, jako materiałem rzeczowym. My zaś polskich dzienników nie czytamy, byłoby więc arcypożyteczne, gdyby powstać mogło biuro takie, w któremby można było zawsze znaleźć materiały i dowody. Posunęłoby to sprawę ogromnie.

— Zapewne. Ależ ręce opadają — przewrażliwiony korespondent — wobec tak rozpaczliwych wieści!

— Nie ze strony społeczeństwa są one, ale ze strony rządu. A nie tracę nadziei, że podobnie, jak w sprawie polityki międzynarodowej udało się opinii publicznej odnieść zwycięstwo, tak samo będzie i tutaj“.

Wszystkim biskupom w dycezyjach Królestwa Polskiego rozesłano okólniki generała gubernatora warszawskiego Skalkona w sprawie używania języka rosyjskiego w aktach stanu cywilnego i w

orespondencyi duchowieństwa parafialnego. Pomieszczono tam napomnienie, aby duchowieństwo przestrzegało lity prawa i trzymało się w zakresie odnośnej uchwały Rady ministrów z d. 29 listopada 1906, która ustanawia następujące przepisy:

1. Wszystkie czynności kancelaryjne w instytucjach kościelnych rzymsko-katolickich w guberniach Królestwa Polskiego, z wyjątkiem protokołów zebrań parafialnych, oraz stosunków duchownych i instytucji rzymsko-katolickich pomiędzy sobą — oraz w stosunkach z instytucjami państwowymi i osobami urzędowymi, prowadzone są w języku rosyjskim, z wyjątkiem tych tylko wypadków, kiedy, na zasadzie przepisów prawa kanonicznego, wymagany jest język łaciński.

2. Stosunki osób duchownych i instytucji kościelnych w guberniach Królestwa Polskiego z ludnością miejscową prowadzone są w języku rosyjskim, na życzenie jednak proszących, do oryginalnych dokumentów, wydawanych przez duchownych i instytucje w języku rosyjskim, może być dołączone odpowiednio tłumaczenie na język lub narzecze miejscowe.

3. W stosunkach ludności z duchownymi rzymsko-katolickimi i instytucjami kościelnymi w Królestwie Polskiem, używany ma być język państwowy — a w razie nie posiadania tegoż przez petentów — język lub narzecze miejscowe.

Okólnik zwraca się przeciwko ustalonemu już w wielu parafiach używaniu języka polskiego przez duchowieństwo w czynnościach i biurowości, złączonych z pełnieniem funkcji księży jako urzędników stanu cywilnego.

Pomiędzy chełmskiem bractwem prawosławnym a październikowcami wynikł zatarg o załagodzenie którego energicznie zabiegają działacze chełmscy. Jak już notowały pisma stronnictwa październikowców, bractwo chełmskie podjęło się rozsyłania po Chełmszczyźnie i Podlasiu odczytów ławy Poczajowskiej o skasowanie Dumy. Nie podobało się to październikowcom, na których poparcie głównie liczy bractwo przy obradach nad wyłączeniem Chełmszczyzny. Aby załagodzić ten zatarg, bractwo chełmskie na ostatnim posiedzeniu, nie mając możności obrać p. Guczkowa, jako starobrzędowca, na honorowego członka bractwa, obdarzyło tym tytułem prezesa Dumy, Chomiakowa.

Synod polecił prawosławnej władzy eparchialnej w Wilnie zebrać dane statystyczne o liczbie osób, które odstąpiły od prawosławia po wydaniu manifestu o tolerancyi religijnej. Rozporządzenie to ma być wywołane zamiarami Synodu poczynienia starań o wprowadzenie ograniczeń przy przejściu z prawosławia na inne wyznanie.

Zawikłania bałkańskie.

(H) Akcyą w sprawie zwołania konferencyi europejskiej dla załatwienia stosunków bałkańskich zewnętrznie prawie zupełnie zesłała z porządku dziennego. Mimo to jednak zapewniają w kompetentnych kołach, iż plan konferencyi nie został wcale porzucony. Idzie obecnie tylko o porozumienie między Rosyją i Austryją co do programu konferencyi. Z początku jako pierwszy punkt programu proponował p. Izwolski: „dyskusyę nad aneksyą Bośni i Hercegowiny“. Na takie sformułowanie Austrya absolutnie się nie zgodziła i ewentualnie udziału w konferencyi byłaby odmówiła. Obecnie twierdzą, iż pierwszy punkt programu brzmi ogólnikowo: Aneksya Bośni i Hercegowiny. Otóż takie brzmienie nie spotkałoby się zapewne z opozycyą Rządu austriackiego, gdyby na podstawie poprzedniego porozumienia mocarstw uzyskano rękojmie, iż konferencya nad aneksyą nie dopuści żadnej dyskusji, lecz tylko wprost przyjmie do wiadomości dokonany fakt aneksyi. O te rękojmie toczą się zapełnione rokowania, o których wspominał niedawno ogłoszony urzędowy komunikat Agencji północnej, stwierdzając zarazem, iż „rokowania ministra Izwolskiego z Austryją mają w dalszym ciągu przebieg zupełnie normalny“.

Przypuszczają, iż w rokowaniach tych zaznacza się wybitnie pośrednictwo Francyi i to w duetu dla Austro-Węgier przyjaźni. Za przypuszczeniem tem przemawiają głosy prasy paryskiej, która wyraża przekonanie, iż wywołane wskutek kwestyi bałkańskich napięcia w położeniu europejskiem zostały znacznie osłabione. Według wiadomości, jakie odebrano w Paryżu, usposobienie w Petersburgu i Wiedniu cechuje wzajemna uprzejmość, a wobec tego nadzieję co do przyszłości od skutku konferencyi podzielają obecnie nawet te koła dyplomatyczne, które dotąd wyrażały się pod tym względem pesymistycznie. Wogóle oświadczenia prasy paryskiej odznaczają się pewną życzliwą bezstronnością wobec Austro-Węgier, a w szczególności *Temps* zwalca zapatrywanie, iż Francya wskutek swojej pośredniczącej akcyi

mogłaby wejść w kolizyę ze swoimi sojusznikami i przyjaciółmi. Francya — pisze wspomniany dziennik — nie ma powodu do zajmowania nieprzyjaznego wobec Austryi stanowiska. Wprawdzie kwestya bośniacka wymaga europejskiej ratyfikacyi, ale praktycznie rzecz biorąc, Austrya wzięła tylko to, co faktycznie posiadała, gdy natomiast żądania Serbii i Czarnogóry pozbawione są wszelkiej prawnej podstawy.

Być może, że także interwencyi francuskiej zawdzięczać należy to, iż przedstawiciele Anglii, Rosyi, Francyi i Włoch zwrócili się wspólnie do rządu serbskiego z przyjacielską radą, aby Serbia w interesie pokoju unikała wszelkiego kroku, któryby mógł pokój ten zaburzyć. Utrzymują, iż podobną radę wywiózł także król serbski z Petersburga. Jeden z poważnych dzienników odbiera z urzędowego źródła informacyę, iż król Jerzy podczas swego pobytu w Petersburgu mógł się przekonać, że rosyjskie koła rządowe są dla Serbii sympatycznie usposobione i gotowe byłyby udzielić jej moralnego poparcia, jeśli Serbia nie podejmie żadnych nierozważnych przedsięwzięć. List cara do króla Piotra zawiera również objawy sympatyj dla południowych Słowian, ale „zarazem ostrzeżenie, aby się wobec Austro-Węgier zachowywali przyjaźnie“. Zresztą i cytowany powyżej komunikat Agencji północnej, wydany z powodu pobytu królewicza serbskiego w Petersburgu, wspomina tylko o sympatyjach i moralnym poparciu Serbii.

Określone w tym komunikacie stanowisko rządu rosyjskiego, odpowiada obecnemu nastrojowi opinii publicznej w Petersburgu. Na gorącą depezę serbskiej Skupczyny, odpowiedział prezydent Dumy Chomiakow serdecznym podziękowaniem, w którym jednak zachęcał do spokoju, a na zgromadzeniu „umiarkowanej prawicy“, w którym wzięło udział także liczne grono październikowców i postępowców, wyszyły mowę z ks. Trubekim na czele nie szczędziły wyrazów sympatyj dla Serbii, ale zarazem radziły jej, aby działała pokojowo. Jeszcze szerszym jest w swoich wynurzeniach p. Mienszykow, który w *Nowom Wremieni* bez ogródek ogłasza, iż Rosya nie ma ani broni, ani armii, ani pieniędzy, aby groźbą wojny wymusić na Niemczech i Austryi oddanie Bośni Serbom.

Także i w samym Belgradzie panuje już wrażenie, iż podróż ks. Jerzego nie została uwieczniona pomyślnym skutkiem. Tem się też tłumaczy, iż ks. Jerzy odpowiadając na dworcu kolejowym na mowę powitalną burmistrza Belgradu, zaznaczył, iż tylko „car i lud rosyjski są nam życzliwi“, a tem samem pośrednio wyraził, iż tej życzliwości nie doznał ze strony innych czynników rosyjskiego społeczeństwa, a przedewszystkiem ze strony rządu. Widoczna więc wstrzeźliwość p. Izwolskiego wobec postulatów serbskich, musiała bardzo nieprzyjemnie usposobić młodego królewicza, który bezpośrednio po powrocie z Petersburga, jakby pod wpływem gorzkiego rozczarowania nie zataił przed swoimi współrodakami swego osobistego wrażenia, iż Europa nie uwzględni „praw narodu serbskiego“.

Holdownicze deputacye bośniackie.

Pod przewodnictwem burmistrza Serajewa, Kulowica, przybyła wczoraj do Wiednia deputacya mahometanów z Bośni i Hercegowiny wraz z członkami Rady miejskiej Serajewa, ogółem 70 osób.

O godzinie 2 po południu przybyła deputacya do Zamku, witając pojawienie się Monarchy entuzjastycznymi okrzykami „Zi-vio!“

Burmistrz wygłosił do Najj. Pana przemowę, w której dał wyraz hołdu, czci i wierności Muzułmanów Bośni i Hercegowiny do Tronu Habsburgów.

Najj. Pan przyjął przemówienie to bardzo łaskawie.

Następnie o godzinie 2:45 po południu przyjęta została deputacya, złożona z 24 członków Rady miasta Serajewa pod przewodnictwem burmistrza i wiceburmistrza. Na wygłoszoną przez burmistrza mowę odpowiedział Monarcha w te słowa: „Dziękuję panu panie burmistrzu, i Radzie miasta Serajewa za uczucia wierności, lojalności i przywiązania, które panowie wyraziliście w imieniu swem własnem i mieszkańców Serajewa. Przywiązanie tego miasta napełniało mnie zawsze wielką radością, także i nadal życzę mu najlepszego materialnego i kulturalnego rozwoju, pragnę popierać jego interesy. Zawieźcie panowie obywatelom Serajewa moje pozdrowienie“.

Odpowiedź tę przyjęli zebrań okrzykami na cześć Monarchy.

Najj. Pan następnie zaszczycił wszystkich członków deputacyi rozmową o sprawach miasta; z burmistrzem rozmawiał po francusku, z innymi po włosku lub niemiecku.

Deputacya Rady miasta Serajewa i Mahometanów wczoraj wieczorem na uroczystym przyjęciu w ratuszu Burmistrz dr. Lueger witał gości i podniósł, że Wiedeńczycy są wobec nich przyjaźnie usposobieni. Na znak przyjaźni i zbratania się wybuduje Wiedeń meczet. Wzniesiono szereg toastów. Mię-

dzy innymi P. Minister bar. Burian podziękował za gościnne przyjęcie deputacyi i wyraził radość z powodu sympatyj Wiednia i Austryi dla Bośni i Hercegowiny, które to uczucie znajduje tam serdeczny oddźwięk.

Wczoraj wieczorem wyjechała z Serajewa do Wiednia holdownicza deputacya miejscowej izraelskiej gminy wyznaniowej. Po drodze przyłączyli się do niej zastępcy innych gmin wyznaniowych.

Wiadomości z Konstantynopola.

Według tureckich dzienników, otwarcie parlamentu odbyć się będzie mogło z 15 dniowym opóźnieniem, a więc 28 b. m. Wybrani posłowie już zjeżdżają się.

Dziennik *Ikdam* donosi, że wystąpiły różnice zapatrywań między ministrami tureckimi.

Wczoraj po południu odbyło się szóste posiedzenie tureckich i bułgarskich delegatów, na którym dyrektor kolei wschodnich oświadczył, że co do interesów tej kolei nie może prowadzić rokowań za pośrednictwem Porty, tylko bezpośrednio z Bułgarią.

Bukareszt. *Agen. rumuńska* donosi w obec przesadnych wiadomości o onegdajszym zajściu w Krajowej, że w niedzielę po godzinie 6 wieczorem, po skończeniu się zgromadzenia nacyonalistycznego, większość uczestników rozeszła się, a tylko jedna grupa usiłowała urządzić demonstracyę przed konsulatem austro-węgierskim. Wojsko przeszkodziło temu i rozproszyło manifestantów. Nikt nie doznał obrażeń.

Paryż. Delegaci młodotureckiego komitetu jednocy i postępu, bej Nachim i bej Achmed Riza przedstawili wczoraj popołudniu w komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych położenie w Turcyi i wyrazili życzenie, aby Francya zjednoczyła swą akcyę z akcyą innych mocarstw i używała poparcia reformom młodotureckim.

Następnie delegaci Serbii przedstawili położenie swego kraju i wyrazili nadzieję, że Europa będzie Serbów chronić.

Rzym. Przybył tu wczoraj po południu serbski minister spraw zagranicznych Milovanović na naradę z ministrem Tittonim.

Sofia. *Agen. bułgarska* oświadcza, że nieprawdziwe są doniesienia z Konstantynopola, jakoby Muzułmanie w wilajecie adryanopolskim zaopatrzili się w broń, ponieważ Bułgarowie się także uzbroili. Broni wcale z Bułgaryi nie sprowadzono i Bułgarowie bynajmniej się nie uzbrajali.

KRONIKA.

Lwów, 9 listopada.

— Kalendarz.

Środa (11 listopada):

Marcina biskupa. — Spitosława. — Anasztazyi.

Wschód słońca o godzinie 6:33 rano, zachód słońca o godzinie 3:44 po południu.

— **Nabożeństwo jubileuszowe na imię Najj. Pana** urządził Towarzystwo wzajemnej pomocy dekretywów sług państwowych, w niedzielę 22 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Bernardynów. Członkowie Towarzystwa zbiórą się w dniu oznaczonym o godzinie 8 minut 30 rano w lokalu Towarzystwa (ul. Teatralna 13), skąd ze sztandarem wyruszą do kościoła.

Do udziału w nabożeństwie jubileuszowym zaprasza się wszystkich członków honorowych Towarzystwa.

— **JE. P. Namieśnik, dr. Michał Bobrzyński**, wyjechał do Wiednia.

— **Obchód jubileuszu papieskiego w lwowskim seminarjum** naucz. żeńskim. W d. 5 bm. odbył się w tutejszem seminarjum naucz. żeńskim uroczysty obchód 50-letniej rocznicy kapłaństwa Ojca św. Piusa X., staraniem uczenia i grona nauczycielskiego, który na obchód ten w komplecie przybył. Z gmachu powiewała chorągiew w kolorach papieskich. W ślicznie zielonej, kobiereami i draperiami udekorowanej kaplicy zakładu odbyła się o godz. 9 Msza św. Następnie wygłosił z osobionej wizerunkiem Ojca św. estrady dyr. zakładu J. N. Wojciechowski przepiękne przemówienie, które głęboko utkwiło w sercach młodych słuchaczy: wskazał, jak ze wszech miar godnym następcą wielkiego Leona XIII. jest Pius X., jak wytrwale i z jaką ojcowską miłością nieustraszeni sternicy łodzi Piotrowej otaczali w każdej chwili i potrzebie wszystkie ludy, a w szczególności naród polski swą potężną opieką, zwłaszcza wtedy, gdy już wszyscy ten naród zdawali się opuszczać, wskazał, że tylko w niezem niezachwianej wierze jest zbawienie i przyszłość, a zaś w szczególności kobiety i młodzież bez wiary są nieszczęściem narodu i wzniosł okrzykna cześć Piusa X., który obecni z zapalem trzykrotnie powtórzyli. Po odpiewa-

niu hymnu nastąpił piękny, z przejęciem wygłoszony odczyt uczeniwy IV. klasy J.-ej: przed oczyma młodzieży przesunęły się przyczystochwile chłopięcych i młodzieńczych lat Ojca św., pełne niedostatku, ale też i pracy i pogody duszy, jego trudny kapłański, umiłowanie wśród wiernych, działalność dla wszystkich biednych i opuszczonych, pontyfikat, przyjęcia polskich pielgrzymów. Odczyt zakończony był pełnym głęboką wiary i ufności zapewnieniem, że naród polski po wsze wieki swej wierze wiernym pozostanie: Polonia semper fidelis. Nastąpił jeszcze śpiew ruski i polski, a także dwie polskie i jedna ruska deklamacja (ucz. R. T. i M.), odznaczające się bardzo piękną treścią i formą. Dyrekcji zakładu i ks. katecheci należy się serdeczne uznanie za omyślenie i przygotowanie tak pięknego — dla dobra młodzieży — obchodu.

— **Posiedzenia Rady miejskiej** odbędą się we środę i czwartek, dnia 11 i 12 b. m. każdego dnia o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innymi: sprawa zaciągnięcia 4-milionowej pożyczki; sprawa otwarcia Biura kanałowego; okolenia pomnika Mickiewicza, i t. d.

— **Z dyrekcji kolei państwowych.** Od 15 listopada b. r. kursować będzie na szlaku kolejowym Podwoleczyska-Lwów-Kraków-Wiedeń dwa razy w tygodniu wóz sypialny przy pociągach pospiesznych Nr. 4 z Podwoleczysk wprost do (Nizy) Cannes, odjazd z Podwoleczysk, Lwowa i Krakowa w niedzielę i środę, przyjazd do (Nizy) Cannes we wtorek i piątek i z powrotem przy pospiesznych Nr. 3 z (Nizy) Cannes wprost do Podwoleczysk, odjazd z (Nizy) Cannes w niedzielę i czwartek, przyjazd do Krakowa, Lwowa i Podwoleczysk we wtorek i sobotę.

W innych dniach tygodnia wóz sypialny przy pociągach pospiesznych Nr. 3 i 4 przedstawiany będzie z podróżnymi i pakunkami w Wiedniu z dworca kolei północnej na dworzec uprz. kolei południowej i naodwrot.

Podróźni więc będą musieli na dworcu uprz. kolei południowej, względnie na dworcu kolei północnej przesiąść się do pociągu, względnie z pociągu ekspresowego Wiedeń (Nizza) Cannes.

— **Pożegnanie p. Bochdana.** W niedzielę odbyła się piękna uroczystość. Oto dyrektorowie i urzędnicy Banku krajowego żegnali następującego prezesa Rady nadzorczej, p. Hipolita Bochdana. Do olbrzymiej hali Banku, przystrojonej zielenią i kwiatami, wśród których widniał portret jubilata, wszedł wprowadzony przez dyrektora Zgórskiego sędziwy prezes i otoczony kołem urzędników, zasiadł na swoim fotelu, na którym ówczesnego wieku bez przerwy i niepodzielnie urzędował.

Do jubilata przemówił najpierw dyrektor dr. Zgórski, w gorących słowach podnosząc zasługi pierwszego i dotąd jedynego prezesa tego Banku, który z małych początków rozkwitł się dziś w pierwszą w kraju, a jedną z najpiękniejszych w Monarchii instytucję pieniężną. — W autę pochwalił i wyraził gorącej czci i przywiązania wniósł mowca miernie uczucie buntu przeciw twardej konieczności rozwiązania się ze swym najlepszym prezesem. — „Żeśmy ustaw i statutów pilnowali — mówić — przyznasz nam, czełgodny prezesie, a więc pozwól dziś, że się pierwszy raz z pod tych statutów i karnośći wylamujemy. Oto każą nam żegnać Cię, my się temu sprzeciwimy. My Cię wśród nas zatrzymujemy, mianując Cię w drodze plebisytu pierwszym honorowym prezesem Banku krajowego. Żyj nam i wśród nas *ad multos annos!*“ Obecni z zapalem powtórzyli ten okrzyk.

Wzruszony do głębi p. Bochdan podziękował za te, jak mówił, przesadne pochwały, na które był zgola nieprzygotowany. Do rozwoju każdej instytucji — mówił — potrzebne są zdaniem jego trzy czynniki: głęboka wiedza fachowa, dar organizacji i zaufanie na zewnątrz. Otóż tylko te trzeci zdobyć, tę dobrą opinię, która do rozwoju Banku mogła się przyczynić, ale nie o nim zdecydować, przypisać sobie może jublat. Dwie pierwsze, to wyłączna zasługa dyrektora Zgórskiego, który o sobie z dumą może powiedzieć, że jest twórcą Banku. — Tylko przy takiej dyrekcji mógł on jako prezes podjąć swemu zadaniu.

Imieniem urzędników przemówił wice-dyrektor, dr. Małaczowski. Zaakcentował ciepły i prawie rodzinny stosunek prezesa do urzędników i w barwny sposób przedstawił pokrótce ówczesną działalność jego na tem stanowisku. „Dziś otoczony szczęśliwą rodziną, czczony i szanowany przez społeczeństwo, z pogodą i dumą spoglądasz na twe dzieło. Dał Ci Bóg wieczór życia tak piękny, jak mało komu, zwraca z procentem te uczucia serdecznego przywiązania które Ty zawsze miałeś dla nas od najwyższych do najniższych“.

W miejsce ustępującego prezesa mianowany został pierwszy dotychczasowy wiceprezes August Gorayski.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Jutro, we środę, dnia 11 b. m., odbędzie się w Towarzystwie politechnicznym przy ul. Zimorowicza l. 9, zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym wykład inż. Adama Łukaszczyńskiego p. t.: „Zbiorniki ziemne na ropę i ich budowa“ z demonstracjami.

□ **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował referenta prawno-administracyjnego sekretarza Leopolda Brąglewicza radcą Wydziału krajowego w krajowym biurze melioracyjnym.

— **Inauguracja powszechnych wykładów uniwersyteckich,** odbyła się w niedzielę po południu w sali ratuszowej. Prof. dr. Roszkowski zajął krótką przemową wykład swój inauguracyjny. Zaznaczył na wstępie, że ten rok jest jubileuszowym 10-letnim wykładów uniwersyteckich. Od tego czasu wzrosła liczba wykładów, (w pierwszym roku 252 dziś 424), ilość miast, w których wykłady się odbywają (3—20), ilość ogólna słuchaczy (29.000—60.518) i wzrosły wydatki na rzecz Uniwersytetu (5146—18.000 kor.). Interesowanie się wykładami wzrasta z roku na rok. I tak, kiedy w roku 1906/7 liczba wykładów była 323, to w roku ubiegłym 424 i tak analogicznie z liczbą miast (16—20) i z liczbą słuchaczy (46.673—60.518). We Lwowie w r. 1906/7 było słuchaczy 16.176, a w r. 1907/8 16.915. W ostatnim roku przyłączyło się 5 miast galicyjskich, do wykładów uniwersyteckich: Delatyn, Mościska, Nisko, Sądowa Wisznia i Nowy Sącz. Zagajenie zakończył prof. dr. Roszkowski, przedstawieniem idei wykładów powszechnych i ich znaczenia, poczem wygłosił wykład inauguracyjny pod tytułem „Kwestya utrzymania pokoju w bieżącym stuleciu“.

— **Kolej elektryczna.** Protokół ministeryjalnej komisji techniczno-policijnej dla odbioru i wydania konsensu na nowozbudowane linie kolei elektrycznej został ostatecznie ustalony i podpisany. Zasadniczo i bez zastrzeżeń udzielony został konsens na utrzymywanie ruchu tylko na nowym, lewym torze między cerkwią św. Piotra i Pawła. Na resztę nowych linii udzielony został konsens prowizoryczny, z następującymi zastrzeżeniami: że będzie uprządkowany ruch kołowy, że służba tramwajowa będzie należycie wyszkolona w prowadzeniu wozów przez dzielnicę o silnym ruchu pieszych i kołowym, oraz, że ze względu na bezpieczeństwo przewodów elektrycznej kolei, przeniesione będą przewody telefoniczne, krzyżujące się w niektórych miejscach z tramwajowymi.

Wypadek w nowej centrali, o którym doniosły niektóre pisma, przedstawia się według korespondencji ratuszowej w następujący sposób: pilniejska firma Skoda odbywa ciągle jeszcze próby z maszyną przez siebie dostarczoną dla wytwarzania prądu, o sile 1.700 koni. Ponieważ maszyna taka kosztuje zwykły 100.000 koron, a funkcyonowanie jej musi być bez zarzutu, przeto dyrekcja kolei nie odbiera jej póty, póki istnieje w niej choćby najdrobniejsza usterka i jakkolwiek — siłą faktów — wpływa to na opóźnienie podjęcia pełnego ruchu. Owóż przy takich próbach monterzy wspomnianej fabryki dnia 2 b. m. zepsuli pokrywę cylindra maszynowego, tak, że musieli rozebrać dalsze części, wobec czego jedynym źródłem siły motorowej była centrala dawna przy ul. Kopernika. Podobne, choć mniejsze usterki musiano poprawiać w kilku następnych dniach. Od dwu dni maszyna nowa funkcyonuje dobrze i dostarcza siły dla całego ruchu. Próby muszą jednak potrwąć czas pewien, tego bowiem wymaga interes publiczny; dopiero, gdy sprawność maszyny okaże się istotnie doskonałą, będzie można wprowadzić ruch pełny, prawidłowy. Wedle orzeczenia fachowego, próby te mogą potrwąć jeszcze mniej więcej dwa tygodnie. Od ukończenia ich zależy zniesienie ruchu kolei konnej na linii gródeckiej i żółkiewskiej. Druga maszyna dla wytwarzania siły będzie również wnet zmontowana.

— **Z lwowskiej Uranii.** Popularne przedstawienie poniedziałkowe kinoteatru Urania w Filharmonii ściągnęło zastępy młodzieży szkolnej i szerokich warstw publiczności. Inżynier Libański wyjaśnił w krótkim wykładzie zasady latania w powietrzu, ilustrując obrazami dotychczasowe próby słynnych wynalazców.

Przedstawienia odbywają się tylko w soboty, niedziele i święta, a poniedziałki przeznaczone są dla popularyzacji różnorodnych wiadomości z dziedziny techniki i przyrody, na które to prelekcje pozyskano szereg prelektentów.

— **Płonica we Lwowie.** W dniu 8 b. m. przybyło sześciu nowych chorych, a to: z ul. Pilnikarskiej dwa wypadki (I. okr. san.), z Kurkowej (II.), z Gazowej i Janowskiej (IV.), oraz z ul. Ruskiej (VII.). Wyzdrowiało 11 osób.

Ponieważ w bursie Instytutu Staurapijalnego, (w ul. Ruskiej), gdzie przebywa około 30 wychowanków, stwierdzono u jednego ucznia płonice, wszystkich ich wykluczono od uczęszczania do szkół i poddano całą bursę pod ścisły nadzór lekarski na przeciąg dni ośmiu. Wczoraj dokonano dezynfekcji bursy. W dniu wczorajszym stwierdzono znów płonice u wychowanka bursy „Narodnego Domu“ przy ul. Kurkowej jakoteż u pensjonarki zakładu naukowego PP. Nazaretanek przy ul. Unii Lubelskiej. Także i w tych zakładach przeprowadzono niezwłocznie dezynfekcję, resztę młodzieży poddano pod przepisany 8-dniowy nadzór lekarski, wykluczając ją od uczęszczania na naukę szkolną.

Izolacja wszystkich trojga chorych jest zupełna, gdyż wychowanka bursy z ul. Ruskiej

umieszczono w szpitalu epidemicznym na Janowskim, drugiego (z ul. Kurkowej) w szpitalu powszechnym; pensjonarkę zabrali rodzice w leczenie domowe po za obrębem zakładu.

— **Czesi we Lwowie.** W niedzielę wieczorem odbyło się doroczne walne zgromadzenie „Czeskiej Besedy“ we Lwowie, będącej ogniskiem życia towarzyskiego i umysłowego, mieszkających w naszym mieście Czechów. Zgromadzenie, któremu przewodniczył prof. Fialka, było bardzo liczne, uczestniczyło w niem bowiem przeszło stu członków Besedy, nie licząc gości polskich. Po zagajeniu zgromadzenia, odczytano szereg sprawozdań, które stwierdzają stały i pomyślny rozwój stowarzyszenia w każdym kierunku.

Po przyjęciu sprawozdań, przeprowadzono zmiany kilku paragrafów statutu, poczem dokonano wyboru nowego wydziału. Wchodzi do niego: prof. Zdzisław Fialka, jako prezes, dyr. Franciszek Pecenka jako jego zastępca, p. Jarosław Distl jako sekretarz i p. Franciszek Syrovy jako skarbnik.

Po załatwieniu powyższych spraw, dyr. Pecenka wygłosił odczyt na temat doniosłości bitwy pod Białą Górą.

— **Wiec pocztowych urzędników ruchu** odbył się w niedzielę w sali Kasyna urzędniczego. Zebraniu przewodniczył p. Zawojski, referaty w sprawie stosunków awansowych i pragmatyki służbowej wygłosili pp. Biegański i Skupieński.

Z posłów jawili się pp.: Buzek, Löwenstein i Hudec, usprawiedliwili nieobecność pp. Roszkowski i Tomaszewski.

Uchwalono rezolucje: 1) Wiec domaga się celu ostatecznego polepszenia stosunków awansowych ustalenia lat służby w XI, X. i IX. klasie rangi na lat 6, 7 i 8, przy dwuletniej praktyce. Nie zgadza się na oficjalne przyrzeczenie rocznych mianowań jako nieodpowiednich, ponieważ mianowania takie bez poprzedniego polepszenia stosunków awansowych oznaczałyby tylko przedłużenie dotychczasowego czasu służby w jednej randze. Urzędnicy pocztowi zastrzegają się przeciw znoszeniu systemizowanych miejsc w ich statucie, domagają się eraryzowania urzędów klasy I., odwołują rozporządzenie, dotyczące „Mehrarbeitsgebühr“ jako uplanowane ukrocenie dochodów. 2) Urzędnicy domagają się najrychlejszego utworzenia komisji personalnych i prawa stawiania samodzielnych wniosków w tychże i utworzenia własnej sekcji w komisji dla urzędników ruchu. Urzędnicy pocztowi domagają się wydania w drodze ustawy pragmatyki służbowej i unormowania ich wzajemnego stosunku służbowego do Państwa w sposób regulujący wzajemne prawa i obowiązki pracujących a pracodawców. Urzędnicy pocztowi zastrzegają się z całą stanowczością, ażeby projekt przedłożony przez centralny Związek austriackich Towarzystw urzędników państwowych był uważany, jako objawione życzenie całego stanu urzędniczego.

W dyskusji zabierali głos między innymi posłowie Buzek, Löwenstein i Hudec.

— **Z »Kola muzycznego«.** Zapowiedziany na środę w Kole muzycznym (Jagiellońska 7) wieczór ze współudziałem skrzypka p. Edwarda Kreinera odbędzie się na wielostronnie wyrażone życzenia we czwartek, dnia 12 b. m. z nieco zmienionym programem. Pp. E. i A. Kreiner wykonają sonatę Brahmsa D-moll tudzież Griega C-moll. Odczyt wygłosi p. Ign. Fuhrman („o sonatach“). Ze względu na dłuższy program, początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Ślub panny Maryli Hellerówny,** córki dyrektora Teatru miejskiego, z p. Leonem Goetterem, komisarzem Dyrekcji skarbu, odbędzie się we Lwowie 14 b. m. o godzinie 11 rano w kaplicy łacińskiego Seminarium.

— **Tyfus płamisty w kraju.** W czasie od 25 do 31 października stwierdzono 13 przypadków tyfusu płamistego, a to: 4 w Trościańcu pow. buczackiego, 3 w Biłce królewskiej pow. lwowskiego, 1 w Kosmaczu pow. peczeniżyńskiego i 5 w Orawczyku pow. stryjskiego.

— **Żądania dyktarynszy magistratu.** Na wczorajszym zgromadzeniu dyktarynszy magistrackich, w którym udzielił kilku radców magistratu i radnych miasta, uchwalono domagać się zrównania płac z płacami dyktarynszy rządowych. Wobec nieszczególnych stosunków budżetowych gminy m. Lwowa, ograniczają dyktarynsze żądania swe do nieznacznej podwyżki płacy. Radni miasta obiecali poprzeć ich żądania.

— **Niebezpieczne indywiduum.** Dalsze śledztwo prowadzone przez lwowską policję w sprawie aresztowanego we Lwowie pod zarzutem rabunku Drexlera, względnie Stanisława Cichalowskiego, naprowadziło wreszcie na ślad, w jaki sposób przyszedł on do posiadania tak znacznej sumy pieniędzy. Oto, jak utrzymuje policja zemuńska na podstawie śluchanych poszlak, Cichalowski brał udział w okradzeniu kupca Weissa w Zemuniu na kwotę około 15 000 kor. Wobec tego policja zemuńska zażądała wydania Cichalowskiego, co nastąpi po załatwieniu formalności urzędowych.

— **Ucieczka żony.** Maszynista w kopalni nafty w Borystawiu, Józef Stabryło, donosił dziś policji, że jego żona, Apolonia bawiąca w Krośnie, uciekła ztamtąd do Lwowa i zabrała z sobą 245 kor., pozostawiła natomiast na opiece Boskiej dwoje nieletnich dzieci. Donoszący podaje, że żona jest wysoką, dobrej tuszy, szatynka i prosi policję, aby ją wysłodziła.

— **Usiłowany rabunek.** Wczoraj przed godz. 6 wieczorem przy moście kolejowym na Kleparowie napadło pięciu drabów na Leona Łapiniaka, właściciela realności w Kleparowie, który powoził wózkiem zaprzężonym w jednego konia. Jeden z nich przytrzymał konia, drugi uderzył Łapiniaka w twarz, a reszta wyskoczyła na wózek i zabrała się do ściślej jego rewizji. Napadnięty począł wołać ratunku i bił napastników biczem. Tymczasem nadjechało kilka innych wozów i dzięki temu napastnicy uciekli z obawy, przed schwytaniem. Żandarmera w Kleparowie śledzi sprawców usiłowanego rabunku.

— **Kronika policyjna.** Wczoraj wieczorem urządziła policja obławę i aresztowała 15 rozmaitych włóczęgów, nie mających żadnych środków do życia, ani pomieszczenia stałego.

Na szkodę dentysty dr. Józefa Meschla, zamieszkałego przy ul. Sykstuskiej l. 32, skradziono znaczniejszą ilość bielizny.

— **Romuald Aleksander Lewandowski,** radca sądu krajowego, umarł wczoraj w naszym mieście w 53 roku życia. W kołach sędziowskich cieszył się ogromną sympatią, jako człowiek bardzo prawy i uczynny. Duże zasługi położył jako redaktor *Reformy sądowej* i dyrektor krajowego Towarzystwa zaliczkowego urzędników. Był również profesorem stenografii na Uniwersytecie lwowskim.

Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 2 min. 30 po południu z domu żałoby przy ul. Sobieszczyzna l. 4 (boczna św. Wojciecha) na cmentarzu Łyczakowski.

— **Nowourządzona sieć telefoniczna w Nawojowej,** obejmująca centralną stację telefoniczną w miejscowym urzędzie pocztowym oraz jedną główną i dwie uboczne stacje abonamentowe w pałacu i zarządzie dóbr Adama hr. Stadnickiego zostanie dnia 15 b. m. oddana do publicznego użytku.

— **Strasne morderstwo.** Wojciech Myśliwicz, 35-letni gospodarz w Wolicy pow. jasielskiego, człek gwałtownego usposobienia, powróciwszy 6 b. m. wieczorem z lasu do domu, zastał tam żonę i teściową w nietrzeźwym stanie. Oburzony tego rodzaju widokiem, zbyt radykalnie zabrał się do trzeźwienia kobiet: pobił żonę tak strasznie, że ta w godzinę wyzionęła ducha. Załatwiwszy się z małżonką, wyszukał ukrytą w stajni teściową i tę również zamordował.

Zbója aresztowano. Komisja sądowno-lekarska zjechała bezwzględnie do Wolicy.

— **Odkrycie jaskini bandytów.** Warszawska *Nawa gazeta* donosi: „Zdawałoby się, że idzie tu o jakąś fantastyczną opowieść lub tajemniczo sensacyjną przygodę Scherlocka Holmesa, tymczasem mamy dziś do zaznaczenia fakt niemniej osobliwy i najzupełniej prawdziwy. Oto w granicach naszego miasta odkryto jaskinię, wykopaną w ziemi, a zamieszkałą przez bandytów. Jaskinię odkryła policja w nasypach ziemnych w pobliżu mostu kolejowego. Gdy policja dostała się do wnętrza — znalazła tam kilku biesiadających opryszków. Trzech z nich aresztowano i osadzono w areszcie przy ratuszu; pozostali zbiegli. W jaskini znaleziono mnóstwo rzeczy, pochodzących z kradzieży; wartość tych rzeczy sięga kwoty kilkuset rubli. Zabrano mnóstwo narzędzi złodziejskich. Istnieje przypuszczenie, że policja wpadła na trop całej bandy opryszków jaskiniowych“.

Kronika zagraniczna.

* „Uica“. Pod tą nazwą powstał nowy związek żydowski w Berlinie, mający objąć szersze kręgi, niż dawniej istniejące „Towarzystwo kolonizacyjne żydowskie „Ica“, a ztąd nazwany „Uniwersalne I. C. A.“, czyli „Uica“. Zebranie organizacyjne międzynarodowego Towarzystwa tego, odbyło się w tych dniach. Do organizatorów należy między innymi głośny Alfred Nossig i p. Jakób Hertz, prezes Towarzystwa akcyjnego „I. K. Poznański“ z Łodzi. Siedzibą „Uicy“ będzie Berlin. Utworzono też komisję finansową międzynarodową, a w celach propagandy wydelegowano między innymi do państwa rosyjskiego jakiegoś dr. Heilperyna.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Warszawskie konserwatorium a Paderewski.** Sprawa objęcia kierownictwa warszawskiego konserwatorium przez Paderewskiego, nie jest jeszcze rozstrzygniętą. Mianowicie sławny pianista domaga się między in-

nemi wzniesienia dla instytutu muzycznego nowego okazałego gmachu, umożliwiającego należyty rozwój instytucji, oraz zapewnienia jej stałego zasiłku w kwocie 40.000 rubli rocznie. Tymczasem magistrat warszawski ofiarowuje tylko 20.000 rubli zasiłku, zastrzegając przytem częściową ingerencję zarządu instytutu. W tej sprawie ma się odbyć niebawem konferencja przedstawicieli magistratu warszawskiego z Paderewskim, która ostatecznie sprawę zdecyduje.

Z teatru donoszą nam: Generalna próba z obu jutrzejszych premier dramatycznych t. j. z „Sędziów“ Wyspiańskiego i irlandzkiego dramatu p. t. „Cudowne źródło“ odbyła się dziś z udziałem całego niemal personelu dramatu i chóru opery, wywierając wrażenie, które wróży jak najpomyślniej o powodzeniu obu tych istotnie sensacyjnych nowości. Z za kulis idące pogłoski odywają się silnym echem u miłośników teatru wprowadzając od kilku dni kasę zamawiając w formalny stan obleżenia. — Nawet z Krakowa zgłosiło przyjazd swój na premierę Wyspiańskiego liczniejsze grono wielbicieli poety. Obsadę głównych ról w „Sędziach“ tworzą pp. Siemaszkowa i Trapszo oraz pp. Antoniewski, Brokowski, Chmieliński, Kwiatkiewicz, Nowacki, Żelazowski.

W „Cudownem źródle“ przepięknej nowości zaczerpniętej z repertuaru słynnych Reinhardowskich wieczerów w Berlinie wystąpią p. Gostyńska i Bednarzewska, oraz pp. Feldman, Szobert i Wostrowski na czele licznego zastępu wykonawców pierwszorzędných.

Pierwsze powtórzenie premiery zapowiedziane jest na piątek.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha; gościnny występ Heleny Oleskiej, oraz występ Ireny Bohuss, Stanisławy Szymanowskiej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz pierwszy, „Sędziowie“, tragedia w 1 akcie (2 odsłonach) Stanisława Wyspiańskiego — i po raz pierwszy „Cudowne źródło“, legenda w 3 aktach z irlandzkiego M. G. Synge.

We czwartek, po raz 10-ty, „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek, po raz drugi, „Sędziowie“, tragedia w 1 akcie (2 odsłonach) Stanisława Wyspiańskiego — i po raz drugi „Cudowne źródło“, legenda w 3 aktach z irlandzkiego M. G. Synge.

W sobotę, wyjątkowo o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej, „Mazepa“ tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 11-ty „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę o godz. 3 i pół popoł. po raz siódmy „Dyabeł“, komedia w 3 aktach Franc. Molnara.

W niedzielę o godz. 7 i pół wieczorem po raz drugi „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach J. Offenbacha; gościnny występ Heleny Oleskiej, oraz występ Ireny Bohuss, Stanisławy Szymanowskiej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W poniedziałek, po raz trzeci „Sędziowie“, tragedia w 1 akcie (2 odsłonach) St. Wyspiańskiego i po raz trzeci „Cudowne źródło“, legenda w 3 aktach z irlandzkiego M. G. Synge.

We wtorek, po raz drugi w bieżącym sezonie „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego, występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz pierwszy „Dzika kaczka“, sztuka w 5 aktach Henryka Ibsena.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę: „Michasia i jej matka“.

We czwartek po raz piąty: „Syn królewski“ A. Krechowickiego.

W piątek: „Chrabąszenie“.

W sobotę: „Związek nadpostępowy“ Maurycego Kisielewskiego.

W niedzielę po południu: „Chmury“; wieczorem: „Związek nadpostępowy“.

W poniedziałek: „Skiz“ Zapolskiej.

NOWA HISTORIA POWSZECHNA I POLSKIE W NIEJ DZIEJE.

Do szeregu wielkich niemieckich „Historij powszechnych“ przybyła nowa, wydana przez berlińską księgarnię Ullsteina pod naczelnym kierunkiem prof. Pflugk-Harttunga. Na sześć wielkich tomów obliczona, rozporządza licznym gronem współpracowników z najwybitniejszym dzisiaj historykiem niemieckim, Lamprechtem na czele. Z ogłoszo-

nych dotychczas dwu tomów, obejmujących nowsze czasy, od reformacji do schyłku epoki napoleońskiej, wnosić można, że uwzględniać ona będzie w równym zakresie tak polityczne dzieje państw, jak i rozwój materialnej i duchowej kultury narodów. To wszystko przeplatane jest nadzwyczaj obfitym i bogatym materiałem ilustracyjnym, na który składają się zarówno reprodukcje autentycznych wizerunków, widoków, dokumentów, jak i kopie sławnych historycznych obrazów wielkich mistrzów. Skromniej stosunkowo przedstawia się dział kartograficzny.

Ale do obszerniejszego pisania o tem wydawnictwie skłania przedewszystkiem ta okoliczność, że o Polsce — i o Rosji także — mówi ta nowa „Historja powszechna“ już w dotychczasowych tomach dłużej, a zwłaszcza w drugim, i to przez usta polskiego uczonego prof. Aleksandra Brücknera z Berlina. Lecz zanim zdamy sprawę z naszych wrażeń, koniecznem się nam wydaje jedno zastrzeżenie, uprzedzające zresztą zapewne myśl czytelnika, patrzącego na podpis niniejszego artykułu. Nie jestem fachowym historykiem. Historję, polską szczególnie, znam z nauki gimnazjalnej i studiów uniwersyteckich, z późniejszego czytania prawie wszystkich wybitniejszych dzieł o tym przedmiocie. Więć nie roszczę sobie bynajmniej prawa do sądzenia, jak prof. Brückner o dziejach Polski pisze. Korzę się tutaj przed powagą uczonego i wierzę, że każde jego słowo jest prawdą. Natomiast mam śmiałość krytycznego zastanawiania się nad pytaniem, jakie wrażenie to, co p. Brückner o Polsce pisze, wywrze na czytelniku, przedewszystkiem oczywiście na niemieckim czytelniku, mam tę śmiałość, bo dziedzina tych właśnie spostrzeżeń zdawna „fachowa“, że tak powiem mnie zajmuję. Nie sądzę zaś, by to niewątpliwie ważne pytanie, rozstrzygniętem było już przez samo stwierdzenie faktu, że prof. Brückner pisze prawdę historyczną. Zapewne, w teorii prawda jest jedna tylko, ale w praktyce prawda składa się z tysiąca poszczególnych części; od tego czy je wszystkie się opisz, od tego, które z nich obszerniej a które pobieżniej, które ciepiej a które chłodniej się opisz, nawet od porządku w jakim się je ustawi zależy wrażenie, jakie ta prawda wywoła u obserwatora, zwłaszcza tego który podlega wrażeniom tylko a nie ma mocy samodzielnego, bezpośredniego sądu. Tu sprawa jest tem ważniejszą, że najprzód wydawnictwo tego rodzaju i tej skali nawet zagranicą nie jest codziennem zjawiskiem, rozchodzi się w tysiącach, dziesiątkach tysięcy egzemplarzy i dla wielu, nawet bardzo wykształconych ludzi jest na długie lata, czasem na zawsze, źródłem wiadomości o nieznanym im zresztą narodzie; powtóre zaś prof. Brückner jest w szeregu współpracowników tego dzieła jedynym Polakiem, nawet wogóle jedynym Niemcem.

W tomie opowiadającym o czasach od r. 1650 do 1815 mamy więc po krótkim wstępie pióra wydawcy obszerną rzecz prof. Brücknera o „Ludach słowiańskich“, a w niej znowu po kilku ogólnych uwagach dwie grupy rozdziałów, większą poświęconą Polsce, mniejszą Rosji. Pierwsze wrażenie bardzo korzystne. Historja literatury polskiej, ogłoszona po niemiecku przed kilkoma laty, była — bądźmy bezwzględnie szczerzy — pisaną twardą niemiecką, o zdaniach niemożliwie długich, okresach zawile zbudowanych; tutaj natomiast wykład autora płynny, potoczny, jasny. Tam widocznie niemiecki tekst był pierwszą próbą ujęcia w całość dziejów literatury polskiej, tutaj jest przeniesieniem na papier dawno już istniejącej całości. Układ materiału wyborny: najprzód dzieje wewnętrzne, historia polskiej kultury i gospodarczej i społecznej i religijnej i umysłowej, potem właściwie dzieje polityczne. Kilka zaledwie drobnych usterek można wytknąć: więc n. p. brak konsekwencji w pisaniu polskich nazw (n. p. Cecora, ale i Zezora), w pierwszej części odwoływanie się do wiadomości, u obcych czytelników tutaj jeszcze nie istniejących (n. p. Niemiec nie domyśli się na str. 19, kto jest „starym królem“, przeciwnikiem reformacji, a kto „młodym“, jej nadzieją, bo o obu pierwszych Zygmuntach dowie się dopiero w następnym rozdziale); sądzimy także, że nazwanie Kochanowskiego *Nachdichter des Horaz* jest prawdą, lecz cząstkową tylko.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Józef Flach.

OSTATNIA POCZTA.

— Król grecki, bawiący w Wiedniu, wziął tam wczoraj udział w śniadaniu, wydanem na jego cześć przez korpus oficerski 99 p. p., który nazwany jest imieniem króla. Podczas śniadania wznosił komendant pułku toast na cześć króla.

— Jak dzienniki donoszą, na Uniwersytecie w Wiedniu przyszło wczoraj do bójk między narodowcami niemieckimi a

syonistycznymi studentami. Dwaj studenci odnieśli rany na głowie. Policja rozdzieliła zapasników, którzy bili się laskami.

— Mimo zakazu, urządziła wczoraj partya socjalno-demokratyczna w Budapeszcie od godziny 7-45 do 9-45 wieczorem na ulicy Andrassego zapowiadany od tygodnia demonstracyjny spacer, celem zaprotestowania przeciw reformie wyborczej, która ma być we środę przedłożona Sejmowi w dniu otwarcia. Policja zarządziła rozległe środki ostrożności. Z początku spacer odbywał się w spokoju. Gdy jednak rozległy się okrzyki na rzecz powszechnego prawa głosowania, wezwała policja tłum do rozproszenia się i cztery razy natarła nań z dobytymi szablanami. Demonstranci schronili się w boczne uliczki i do kawiarni. O godzinie 10 wieczorem zapanował spokój; 24 osób uwięziono. Kilku demonstrantów odniosło obrażenia.

— Z Zagrzebia donoszą: Na pięć miesięcy więzienia skazano studenta Juriča, który w dniu 30 września b. r. napadł na wicebana szefa sekcji Crnkoviča.

— Papiież przyjął wczoraj przed południem kolegium kardynalskie, jakoteż personal Antykamery, który złożył Ojcu św. życzenia z powodu złotego jubileuszu kapłaństwa.

— Parlament Rzeszy niemieckiej załatwił wczoraj w pierwszym czytaniu ustawę w przedmiocie ustanowienia cennika dla bydła rzeźnego. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia postawiono interpelację w sprawie znanych wynurzeń cesarza Wilhelma.

— Nordd. Allg. Ztg. donosi: Sekretarz stanu Schön z końcem października przedstawił na podstawie aktów ambasadorowi Cambonowi zajście w Casablance podczas schwywania zbiegów i wyraził prośbę, aby niemiecki rząd otrzymał również ze strony francuskiej przedstawienie tego wypadku. W sobotę urząd spraw zagranicznych otrzymał francuskie materiały w formie sprawozdania francuskiego komisarza z Casablanki. Z tego sprawozdania o zajściu okazał się szereg różnic w opisach ze strony francuskiej i niemieckiej. Francuscy świadkowie zeznali, że zajście wywołał żołnierz konsulatu i jego sekretarz, że niemiecki urzędnik konsularny oznaczył dezerters wóbec francuskich żołnierzy marynarki jako rodaków i zaprzeczył aby byli zbiegami. Ze sprawozdania francuskiego okazuje się wątpliwe, czy francuscy żołnierze już na początku starcia byli świadomi tego, że mają przed sobą przynależne do niemieckiego konsulatu osoby. Nadto przeciw niemieckim urzędnikom nie było ze strony francuskiej wogóle żadnych wykroczeń, ani czynnych zniewag. Obustronne opisy wypadku nie zgadzają się. Przebieg zajścia wymaga jeszcze wyjaśnień i nowych dochodzeń zarówno przez władze niemieckie jak francuskie.

Do Ag. Havasa donoszą z Berlina, że niemiecki delegat ponowił propozycję Niemiec w sprawie dodania dwu paragrafów do projektowanego oświadczenia w sprawie zajść w Casablance. Francuski ambasador Cambon odmówił przyjęcia tych paragrafów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 10 listopada. (Tel. pryw.). Przed tutejszym trybunałem przysięgłych rozpoczął się miała dziś rozprawa przeciw Ludwikowi Złoczanskiemu, redaktorowi dwutygodnika *Czasy* obwinionemu o występki obrazy eczy przez Stanisława Baumgartnera zarządcę wapiennika miejskiego w Podgórzu, oraz przez Bolesława Krokowskiego adjunkta sądowego w Belzie. Rozprawę odroczone ponieważ obwiniony niestawił się.

Kraków, 10 listopada. (Tel. pryw.). Kaprala policji miejskiej w Wieliczce, Jarosika, skazano na 3 miesiące ciężkiego więzienia za porażanie szabłą sekretarza tamtejszego magistratu.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 10 listopada. Prognoza na 11 listopada. W Galicyi wschodniej: Chmurzy się mierne wiatry, zimno, później wygadza się, gdzie indziej opada mgła.

W Galicyi zachodniej: Pogoda piękna, mierne wiatry, zimno, miejscami mgła poranna.

Wiedeń, 10 listopada. Na Uniwersytecie tutejszym przyszło dziś ponownie do starcia. Studenci narodowo-żydowscy obsadzili rampę, aby umożliwić swym towarzyszom wejście do auli, którego wczoraj zabronili im studenci niemiecko-narodowi. Później przybyli studenci niemiecko-narodowi i odparli studentów narodowo-żydowskich, przyczem przyszło do bójk. Kilku studentów poraniono. Podczas bójk na rampie zawałiła się balustrada. Policja wystąpiła, ale nie mogła użyć broni, ponieważ była osaczona zupełnie przez studentów. Dopiero po pewnym

czasie udało się rozłączyć zapasników. Obecnie (godzina 11) studenci niemiecko-narodowi obsadzili rampę, wszystkie zaś wejścia do rampy obsadziła policja.

Wiedeń, 10 listopada. Rząd zatwierdził uchwały nadzwyczajnych walnych zgromadzeń „Unionbanku“ i „Międzynarodowego Towarzystwa elektrycznego“ z dnia 14 października o fuzji obu tych Towarzystw i pomnożeniu kapitału „Unionbanku“. Przeprowadzenie tej transakcji nastąpi w jak najkrótszym czasie.

Budapeszt, 10 listopada. Zmarł dyrektor poczt i telegrafów, Szalay.

Rzym, 10 listopada. Hrabia Turynu (następca tronu) wyjechał wczoraj wieczorem z Neapolu w dwuletnią podróż po Afryce.

Stuttgart, 10 listopada. Balon Zeppelina nr. I objęło ministerstwo wojny urządzenie w posiadanie. Parlament uchwalił kredyt 2,150.000 marek, z czego po katastrofie w Echterdingen wypłacono Zeppelinowi 500.000 marek jako osobistą gratyfikację, a 1,650.000 marek przeznaczono na zakupno balonów Zeppelina po wykazaniu ich sprawności. Z tej kwoty obecnie będzie użyta część na zakupno balonu „Zeppelina“ nr. I.

Paryż, 10 listopada. Większa część dzienników wyraża zadowolenie z powodu wczorajszej noty w półrządowych dziennikach niemieckich o zajściu w Casablance i z powodu tego ustępstwa Niemiec spodziewa się dziś załatwienia sprawy.

Figaro twierdzi, że zapewne oba rządy zgodzą się na formułkę, podług której każdy z obu rządów zobowiąże się drugiemu wyrazić ubolewanie, odpowiednio do wyroku sądu rozjemczego.

Nashville (Stany Zjednoczone), 10 listopada. Były senator Carmaek padł w pojedynku. Powód pojedynku był polityczny.

Kair, 10 listopada. Podczas rewii wojskowej na cześć króla angielskiego z okazji rocznicy jego urodzin studenci i kilka innych osób wzniesli okrzyki na cześć kedywa i konstytucji w Egipcie.

Sprawy wschodnie.

Konstantynopol, 10 listopada. Sułtan wysłał do króla Edwarda serdeczny telegram gratulacyjny z okazji rocznicy jego urodzin. Członkowie komitetu młodotureckiego złożyli życzenia na ręce ambasadora angielskiego.

Londyn 10 listopada. Na bankiecie lorda majora wygłosił premier Asquith mowę w której oświadczył, że w sprawie Bułgarii i Bosnii Anglia zajęła stanowisko bezinteresowne, nie żąda niczego dla siebie a domaga się tylko uznania traktatów międzynarodowych i nie chce dopuścić do jednostronnej ich zmiany, nie ma zaś nie przeciw bezpośrednim rokowaniom między Turcją a Austrią.

W dalszym ciągu swego przemówienia premier Asquith wspomniął o pobycie zeszłorocznym cesarza Wilhelma w Anglii i zapewnił, że Anglia chce utrzymywać z Niemcami, jak z wszystkimi innymi mocarstwami stosunki przyjazne.

Pierwszy lord admiralicyi Kenna oświadczył, że marynarka angielska jest obecnie silniejsza niż kiedykolwiek.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosji.

Petersburg, 10 listopada. (Tel. pryw.). Donoszą z wiarygodnego źródła, że projekt odłączenia Chełmszczyzny jest już gotów i drukuje się w drukarni państwowej.

Petersburg, 10 listopada. (Tel. pryw.). Wobec licznej publiczności odbył się wykład Milukowa „o przesileniu na Bałkanach“. Podczas wykładu przedstawiciel policji robił notatki i raz jeden przerwał prelegentowi, twierdząc, że poruszona kwestya nie była objęta w programie.

Petersburg, 10 listopada. (Tel. pr.). Trudowicy zamierzają wnieść interpelację z powodu rozporządzenia Schwarza o wolnych słuchaczach.

Petersburg, 10 listopada. (Tel. pr.). Nowoje Wremia zamieszcza korespondencję p. Moskwa z Warszawy, zatytułowaną „Maryawici i p. Dmowski“. Autor korespondencji polemizuje z *Głosem Warszawskim* i zarzuca mu świadomie fałszywy przekład wyrazów rosyjskich. Polacy żyją kłamstwem i oszukiwaniem samych siebie, które przenika do gazet. Od tego ucierpieli niejednokrotnie Rosyjanie w Warszawie, szczególnie podczas wojny z Japonią, kiedy rozpuszczano fałszywe pogłoski. Autor powołuje się na świadectwo Maryawitów, którzy, zdaniem jego, również demaskują polski fałsz i ignorancję.

Petersburg, 10 listopada. (Tel. pryw.). Za należenie do stronnictwa socjalno-demokratycznego skazano byłych postów drugiej Dumy: Komara na osiedlenie, Żedjenowa i Sałtykowa na pięć lat ciężkich robót a Żurakowa na cztery lata.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje III. (trzecią) publiczną licytację na dzień 24 listopada 1908 od godziny 9 do 12 w południe w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w poszczególnych poniżej okręgach dzierżawnych na trzy lata t. j. 1909, 1910 i 1911 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1909 z milczącym przedłużeniem kontraktu na dalszy rok 1910, względnie 1911.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądnięte w biurze Nr. 17 c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Nowym Sączu, tudzież w odnośnych Nadzorach straży skarbowej.

Oferty pisemne opieczkowane i zaadresowane z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy należy wnieść najpóźniej do godziny 2 po południu ostatniego dnia poprzedzającego ustną licytację t. j. do dnia 23 listopada 1908 do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu, lub jego zastępcy.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach do oferty dołączone, zaś przy licytacji ustnej do rąk komisji licytacyjnej złożone. W razie złożenia wadyum w papierach wartościowych należy przedłożyć spisy tych papierów w trzech egzemplarzach na drukach przepisanych, które w każdym urzędzie podatkowym nabyć można.

Kwity kasowe opiewające na kaucję z niewygasłej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą jako wadya licytacyjne przyjmowane.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot	Klasa taryfy	Cena wywołania	
				K.	h.
1	Nowy Targ	Podatek spożywczy od wina	C.	11700	
2	Nowy Targ	Podatek spożywczy od mięsa	III. klasa taryfy	23000	
3	Stary Sącz			9536	

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 4 listopada 1908.

L. cz. E. 922/7 (23) (10063 3-3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Ustrzykach dolnych, odbędzie się dnia 26 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Ustrzykach dolnych ponowna relicytacja realności lwh. 289 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne, wraz z przynależnościami, składającymi się z dwu drewnianych domów.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie tut., w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 25 października 1908.

L. cz. E. 1136/7 (9) (10137 2-2)
Edykt licytacyjny.

Dnia 26 listopada 1908 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh. a) 147, b) 1036, c) 241, d) 242, e) 428, f) 684 ks. gr. gm. Jaktorów połowy realności lwh. g) 87 ks. gr. gm. Jaktorów Iwana Mazura własnej, wraz z przynależnościami, do realności lwh. 241 obj. należącej tj. studnia wiercona z żelazną pompą.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: ad a) na 7600 kor., ad b) na 250 kor., ad c) na 16135 kor., ad d) na 8875 kor., ad e) na 500 kor., ad f) na 1950 kor. i g) na 50 kor., przynależność zaś powyższa na 300 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 5066 kor. 66 hal., ad b) 166 kor. 66 hal., ad c) 10.956 kor. 66 hal., ad d) 5916 kor. 66 hal., ad e) 333 kor. 32 hal., ad f) 1300 kor., ad g) 33 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 20 października 1908.

L. cz. E. X. 2447/7 (7) (10145)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Stanisławowie, zastąpionego przez adw. dr. Słotwińskiego, odbędzie się dnia 19 listopada 1908 o godz. 9-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23 w Stanisławowie przy ul. Kraszewskiego licytacja całej realności lwh. 99 gm. Stanisławów przy ul. Wołyńskiej inaczej „Naczelną“ zwanej składającej się z pb. 1103/2 i pgr. 1083 powierzchni 1931 m² (1 m² pod 6 wzgl. po 10 kor.) z domem frontowym jednopiętrowym (Nr. orj. 137/30) murowanym, domem murowanym parterowym w podwórzu (Nr. orj. 1143/32) budynkami gospodarczymi i parkanem ocenionej na 28.497 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 14.249 kor. 37 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne tns. uchwałą z dnia 30 marca 1908 l. cz. E. 1457/7 (7) zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia

twińskiego, odbędzie się dnia 19 listopada 1908 o godz. pół do 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23 w Stanisławowie w budynku przy ulicy Kraszewskiego l. 9 licytacja realności objętej lwh. 561 gm. kat. Opryszowce, składającej się z pb. lk. 189 i 190 Nd. 142 obszaru 32 m² i 2 ar 73 m², wraz z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi, tudzież z parcel grunt. lk. 69, 1598,1 i 1599/2 o obszarze 3 ar 96 m², 87 ar 76 m² i 1 ar 37 m².

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 260 kor.

Najniższa cena wynosi 173 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Stanisławów, dnia 7 lipca 1908.

L. cz. E. X. 145/8 (18) (10147)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku mieszczańskiego w Stanisławowie zastąpionego przez dr. Jana Mandyczewskiego w Stanisławowie, odbędzie się dnia 19 listopada 1908 o godz. 9-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23 w Stanisławowie przy ul. Kraszewskiego licytacja całej realności lwh. 99 gm. Stanisławów przy ul. Wołyńskiej inaczej „Naczelną“ zwanej składającej się z pb. 1103/2 i pgr. 1083 powierzchni 1931 m² (1 m² pod 6 wzgl. po 10 kor.) z domem frontowym jednopiętrowym (Nr. orj. 137/30) murowanym, domem murowanym parterowym w podwórzu (Nr. orj. 1143/32) budynkami gospodarczymi i parkanem ocenionej na 28.497 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 14.249 kor. 37 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne tns. uchwałą z dnia 30 marca 1908 l. cz. E. 1457/7 (7) zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia

nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Stanisławów, dnia 29 września 1908.

(10176 1-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek, 16 listopada 1908 od 10 do 12 godz.: towary karmalne, wódki i urządzenia mleczarni.

Wtorek, 17 listopada 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i maszyna do szycia.

Środa, 18 listopada 1908 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, strzelba, flobert, aparat fotograficzny i teleskop.

Czwartek, 19 listopada 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i pianino.

Piątek, 20 listopada 1908 od 10 do 12 godz.: meble i konfekcja męska, oraz towary galanteryjne i ubrania męskie i sukna.

Sobota, 21 listopada 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 7 listopada 1908.

L. cz. E. X. 1055/7 (8) (10143)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mosea Sagera kupca w Stanisławowie, odbędzie się dnia 19 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23 w Stanisławowie przy ulicy Kraszewskiego licytacja 1. 1/3 części realności lwh. 222 i 2. 2/9 części realności lwh. 223 ks. gr. gm. kat. Uhorniki obejmujące gospodarstwo wiejskie składające się z budynków mieszkalnych gospodarczych pod lk. 57 oraz gruntów.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad 1. na 2236 kor., ad 2. 36 koron.

Najniższa cena wynosi ad 1. 1490 kor. 66 hal., ad 2. 24 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, tns. uchwałą z d. 22 lutego 1908 L. cz. E. X. 1055/7 (9) zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Stanisławów, dnia 28 września 1908.

L. cz. E. X. 4450/7 (12) (10142)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisławowskiej Kasy oszczędności, zastąpionej przez adw. dr. Katenellenbogeną w Stanisławowie, tudzież Banku zaliczkowego w Stanisławowie zastąpionego przez adw. dr. Słotwińskiego w Stanisławowie, odbędzie się dnia 19 listopada 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23 w Stanisławowie przy ulicy Kraszewskiego licytacja 1. połowy realności lwh. 1452 gm. Stanisławów obejmującej pgr. lk. 1164 i 1165 powierzchni 1995-63 m², na których części pobudowany jest dom mieszkalny oraz budynki gospodarcze przy ulicy Nowy Świat (L. konskr. 1096/55) tudzież ogród warzywny, 2. połowy realności lwh. 3925 gm. Stanisławów położonej w Knihininie wsi przy drodze Jasińskiego, składającej się z pgr. 2279/117 na której pobudowany jest dom mieszkalny oraz budynek gospodarczy o łącznej powierzchni 2550 m².

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad 1. na 4665 kor. 27 hal., ad 2. na 1958 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 2785 kor., ad 2. 979 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Tłaniszławów, dnia 20 września 1908.

Konkursa.

L. Prez. 22750/8 (10175)
K o n k u r s.

W departamencie rachunkowym c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie, jest do obsadzenia posada rady rachunkowego w VIII klasie rangi.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swoje należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze do dnia 25 listopada 1908 do Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 8 listopada 1908.

Wyroki prasowe.

31. 257 (10074)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 3 November 1908, Nr. XXXV. 2718/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 21 der periodischen Druckschrift: „Wohlfahrt für Alle“ vom 1 November 1908, und zwar: I. durch den Artikel: „Der französische Gewerkschaftskongress zu Mar-seille“, in der Stelle von „Sie tounte“ bis „zu behüten“; II. durch denselben Artikel in der Stelle von „Und mit“ bis „und Antipatrioten“; III. durch denselben Artikel in der Stelle von „Der Konföderationskongress“ bis „zu antworten“; IV. durch denselben Artikel in der Stelle von „Ungleich den“ bis „entgegenzutreten haben“; V. durch denselben Artikel in der Stelle von „Die von“ bis „der Anarchisten“; VI. durch denselben Artikel in der Stelle von „Das französische“ bis „Zukunft erblickt“; VII. durch den Artikel: „Der kommunistische Anarchismus als Massenbewegung“ in der Stelle von „Mag das“ bis „Massenbewegung“; VIII. durch denselben Artikel in der Stelle von „Die Tatfache“ bis „befreien kann“; IX. durch denselben Artikel in der Stelle von „Dennoch“ bis „Boden gewinnt“; X. durch denselben Artikel in der Stelle von „Die Reinheit“ bis „verwirrt wird“; XI. durch den Artikel: „Revolutionäre Gewerkschaftsbewegung (Syndikalismus) oder Zentralismus?“ in der Stelle von „Tatsächlich aber“ bis „Proletariats geleitet“; XII. durch den Artikel: „An die anarchistische Bewegung in Osterreich“ von „Dem Beschlusse“ bis „zutreffen mag“; XIII. durch den in der Broschürenbeilage abgedruckten Artikel: „Anarchie von Enri- con Malatesta“ in den Stellen von „An die“ bis „— der Arbeitenden!“; XIV. durch denselben Artikel in der Stelle von „Wir kämpfen“ bis „Sieg sicher sein“ das Vergehen nach § 305 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. G. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. G. D. bestätigt und nach § 37 St. G. auf die Verurteilung der faßierten Exemplare erkannt.

Wien, am 3 November 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 3 November 1908, Nr. XXXV. 2708/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 11 der periodischen Druckschrift: „Der Blick“ ohne Datum, und zwar: I. durch den Artikel „Komteffe Mizzi“ in der Stelle von „sind es“ bis „zu jehenen“; II. durch den Artikel „Polizei und Gericht“ in der Stelle von „daß sie“ bis „selbstverständlich“; durch denselben Artikel in den Stellen von: a. „Was

ich" bis „gebracht wird“; b. von „da die“ bis „zu annectieren“; c. von „Gegen eine“ bis „Synchjustiz“; III. durch den Artikel „Oberster Gerichtshof und Advokatentag“ in der Stelle von „die Ansichten“ bis „Appetit verderben“ das Vergehen nach § 30^a St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 St. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt Wien, am 3 November 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 3 November 1908, Pr. XXXV. 274/8 3, auf Antrag der f. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Nummer 3512 der periodischen Druckschrift: „Punch“ vom 28 Oktober 1908 durch die Abbildung auf Seite 5 samt dem darunter befindlichen Text von „Keeping in with the Hare“ bis „from feeling Lonely!“ das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 St. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt. Wien, am 3 November 1908.

Das f. k. Landesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 2 November 1908, Pr. I. 397/8, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Svobodny Obean“ vom 30 Oktober 1908 wegen der Stelle von „v techto dnech Praha“ bis „podrazdeny lid cesky“ des Artikels: „Prazske demonstrace“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. k. Landesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 2 November 1908, Pr. I. 396/8, die Weiterverbreitung der Nummer 45 der Zeitschrift: „Kraj“ vom 31 Oktober 1908 wegen der Stelle von „I Praha ma byti pro true“ bis „prasiviny“ des Artikels: „Co je v Slanem mozno“ und wegen des Artikels: „Deutsche, kaufet nur von den Deutschen“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. k. Landesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 2 November 1908, Pr. 398/8, die Weiterverbreitung der Nummer 43 der Zeitschrift: „Radikalni Listy“ vom 31 Oktober 1908 wegen des Artikels: „Cesky narod provokovan!“ nach § 300 und 305 St. G. verboten.

Das f. k. Kreisgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 2 November 1908, Pr. 24/8, die Weiterverbreitung der Nummer 44 der Zeitschrift: „Deutsche Grenzwehr“ vom 31 Oktober 1908 wegen der Stellen von „Diesmal“ bis „griff ein“, von „Eine größere“ bis „vorgekommen“, von „War schon“ bis „fordert“ und von „Montag“ bis „Fahrbahn“ des Artikels: „Politische und nationale Nachrichten. Neuerliche Revolten in Prag“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. k. Kreisgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 2 November 1908, Pr. 23/8, die Weiterverbreitung der Nummer 44 der Zeitschrift: „Vychodocsky Kraj“ vom 31 Oktober 1908 wegen des Artikels: „Drancuji a kradou a vy je nechate“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. k. Kreisgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 3 November 1908, Pr. IV. 25/8, die Weiterverbreitung der Nummer 44 der Zeitschrift: „Hlasy Pokroku“ vom 31 Oktober 1908 wegen des Artikels: „Odstrante mistodrzitele“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. k. Kreisgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 3 November 1908, Pr. IV. 24/8, die Weiterverbreitung der Nummer 355 der Zeitschrift: „Lidove Listy“ vom 31 Oktober 1908 wegen der Stellen von „Kdyz Marie Antoinetta dala jmenovati“ bis „bylo svobodno“, von „Tato vevodkyne“ bis „Madame Guemenee“, von „U prilezitosti prvniho“ bis „svuj dil“ und von „Az do roku 1789“ bis „Axela z Fersenu“ des Artikels: „Duch prevratu“ nach § 64 St. G. verboten.

Das f. k. Landesgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 3 November 1908, Pr. I. 88/8, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Moravia“ vom 1 November 1908 wegen der Stelle von „Dies ist der Weg“ bis „Soldaten löjchen“ des Artikels: „Die Zukunft des Deutchtums in Öster-

reich“ nach § 491 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. k. Landesgericht als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 3 November 1908, Pr. I. 87/8, die Weiterverbreitung des in Brünn erschienenen, mit „Vojaci!“ überschriebenen und die Unterschrift „Antimilitaristicka liga“ tragenden Flugzettels wegen des ganzen Inhaltes nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das f. k. Kreisgericht als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnis vom 2 November 1908, Pr. V. 20/8, die Weiterverbreitung der Nummer 95 der Zeitschrift: „Noviny Tesinske“ vom 31 Oktober 1908 wegen des Leitartikels: „Byvali Cechove“ in den Stellen von „Rditi se musi“ bis „se posmi-vaji“ und von „Boure odporu“ bis „Svuj k svemu“ sowie wegen des in der Beilage derselben Nummer enthaltenen Artikels: „Mistek ve znameni boje hospodarskeho“ von „Naproti tomu“ bis „v Mistku“ nach § 98 b, 300 und 302 St. G. verboten.

Das f. k. Kreisgericht als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 2 November 1908, Pr. 50/8, die Weiterverbreitung der Nummer 81 der Zeitschrift: „Pokrok“ vom 31 Oktober 1908 wegen des Artikels: „Z turecke rise“ nach § 302 und 488 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. k. Kreisgericht als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 2 November 1908, Pr. 49/8, die Weiterverbreitung der Nummer 44 der Zeitschrift: „Nova Mala Hana“ vom 31 Oktober 1908 wegen des Artikels: „Z Nasich Posie. Pochopi to nas lid?“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. k. Kreisgericht als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 2 November 1908, Pr. 51/8, die Weiterverbreitung der Nummer 249 der Zeitschrift: „Selske Listy“ vom 1 November 1908 wegen des Artikels: „Z Ostravska“ in der Stelle von „Vytlučeme-li“ bis „v ruce s Nemei“ nach § 302 und 305 St. G. verboten.

Das f. k. Kreisgericht als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnis vom 1 November 1908, Pr. 6/8, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Glas maloga puka“ vom 30 Oktober 1908 wegen der ganzen Notiz unter dem Titel: „Ofeirskog leskog posla“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 256/8 (4) (10181)
Przeciw nieobecnemu Herzowi Kellerowi przedtę w Łuce wiel. wniósł Józef Całka w Tarnopolu pozew o 729 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 12 listopada 1908 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 8. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Piotr Karabin w Łuce wiel. zastępować będzie pozwanego, dopóki się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Mikulińce, 26 października 1908.

L. cz. C. IV. 268/8 (1) (10156)
E d y k t.

Przeciw Katarzynie Czarnik, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Jana Świątkę z Crudeca pozew, o danie zabezpieczenia.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 23 listopada 1908 r. o godz. 9 rano, w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionej, ustanawia się pana adwokata dra Schornsteina w Strzyżowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienioną w rzezzonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Strzyżów, dnia 20 października 1908.

L. cz. C. II. 224/8 (2) (10169)
E d y k t.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Rozalii Koziol z Spytkowice, wniesiony został do tutejszego sądu przez Wincentego Niedźwiedzia pozew, o własność $\frac{1}{4}$ części realności lwh. 43, $\frac{1}{16}$ części realności lwh. 349 i $\frac{1}{8}$ części realności lwh. 354 gminy Spytkowice, na który audyencyę na dzień 24 listopada 1908 o godzinie 9 przed południem wyznaczono.

Celem strzeżenia praw Rozalii Koziol, ustanowiono kuratorem, adwokata dra Kurtrzebę w Jordanowie, który ją w rzezzonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Jordanów, dnia 7 listopada 1908.

L. cz. C. IV. 347/8 (1) (10118 1—3)
E d y k t.

Przeciw Maryannie z Rzepeckich Sokolowskiej, Rozalii z Rzepeckich Zielińskiej i Zofii z Rzepeckich Urbanikowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Jana i Paulinę Staweckich z Bochni pozew, o uznanie prawa własności i wpis prawa własności realności lwh. 396 gm. Bochnia.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 listopada 1908 o godz. 9 rano w sali Nr. 4 w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw pozwanym, ustanawia się pana Jędrzeja Kalę, wóznego sąd w Bochni, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanym w rzezzonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Bochnia, dnia 31 października 1908.

L. cz. C. I. 305/8 (10173)
E d y k t.

W sprawie Iwana Watanianuka Tymosia w Smodnie przeciw Abrahamowi Mochimowi Bochner, Izakowi Aronowi Krumbin Mordkowi, Jägerman i Maryi, Łajuków Watanianuk w Smodnie, o własność i uznanie posiadania pgrt. 73 w Smodnie zpn.

Ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Mordka Jägermana kuratora w osobie p. Leona Kulezyckiego, adwokata w Kosowie, który tegoż, aż do jego zgłoszenia się, zastępować będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kosów, dnia 22 października 1908.

L. 150.878 ex 1908.

Obwieszczenie
c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 9 listopada 1908 l. 150.878 normując wywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec kóz i świń) z Galicyi do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa, oraz bydła rogatego do państwa niemieckiego.

Ze względu na wygaśnięcie zarazy pyskowo-racicowej w kraju c. k. Namiestnictwo zniósł swe obwieszczenia z 10. i 26. października 1908 l. 137.262 i 144.901 a natomiast z uwagi na niebezpieczeństwo ponownego przywleczenia tej zarazy oraz celem zapobieżenia ewentualnemu jej rozwleczeniu, zarządza na podstawie § 3. ustawy z 29. lutego 1880 Dz. p. p. L. 35, w sprawie wywozu zwierząt racicowych po za granice kraju co następuje:

I. Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz.

1. Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz z miejscowości powiatów politycznych: Biała, Bóbrka, Bochnia, Bohorodczany, Brody, Brzesko, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Chyrzanów, Cieszanów, Czortków, Dąbrowa, Dobromil, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Grybów, Horodenka, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kolbuszowa, Kołomyja, Kossów, Kraków miasto i powiat, Krosno, Łańcut, Limanowa, Lisko, Lwów miasto i powiat, Mielec, Mościska, Myślenice, Nadwórna, Nisko, Nowy Sącz, Peceziżyn, Pilzno, Podgórze, Podhajce, Przemysł, Przemysłany, Przeworsk, Rawa, Rohatyn, Ropczyce, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Tłumacz, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Zborów, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów i Żywiec do innych królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa i do państwa niemieckiego nie podlega żadnym specjalnym ograniczeniom, lecz tylko właściwym postanowieniom ustawy o chorobach stadnych z 29. lutego 1880, Dz. p. p. Nr. 35 i rozporządzenia wykonawczego z 12. kwietnia 1880 Dz. p. p. Nr. 36, względnie postanowieniom konwencji weterynaryjnej z Niemcami ogłoszonej w Dz. p. p. Nr. 25 ex 1906, oraz na tej podstawie wydanym dalszym zarządzeniem władz, jak np. superrewizji w Krakowie bydła rogatego przeznaczonego do państwa niemieckiego.

2. Bydło rogate owce i kozy z miejscowości powiatów politycznych: Borszczów, Dolina, Husiatyn, Nowy Targ, Skafat, Stryj, Turka, Zaleszczyki i Zbaraż wolno przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów, weterynaryjno-policyjnych wywozić do innych krajów koronnych:

a) wprost do rzeźni bez ograniczenia. W tym wypadku organ wykonujący oględziny w stacyi nadawczej winien na

paszportach wyraźnie zaznaczyć, że zwierzęta przeznaczone są wprost do rzeźni w (die Tiere sind direkt nach dem Schlachthause in bestimmt).

b) na wolne targi pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości i uwidoczni to na paszportach (sämtliche Klautiere in untersucht und unbedenklich befunden) oraz, że zwierzęta przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacyi kolejowej pod konwojem i tam natychmiast załadowane.

Koszta badania zwierząt w miejscu pochodzenia i kosztu odkonwojowania zwierząt, przeznaczonych do transportu kolejowego ponosić ma strona.

3. Bydło rogate, owce i kozy z miejscowości powiatów politycznych wymienionych pod „2.“, co do których nie dopełniono warunku weterynaryjnej rewizji wszystkich zwierząt racicowych w miejscu pochodzenia, wolno wywozić na wolne targi w innych krajach koronnych tylko z centralnej targowicy bydłowej w Krakowie jednak pod warunkiem, że zwierzęta te wyładowane zostaną w Krakowie i pomieszczone w stajniach targowicy krakowskiej najpóźniej we czwartek każdego tygodnia, a załadowane zostaną nie wcześniej jak w piątek po 12 godzinie w południe lub w dniach następujących przy przestrzeganiu obowiązujących przepisów:

4. Bydło rogate z powiatów politycznych wymienionych pod „2.“, wolno wywozić do państwa niemieckiego, jeżeli zachowano warunki konwencji weterynaryjnej z Niemcami ogłoszonej w Dz. p. p. Nr. 25 ex 1906 i postanowienia reskryptów z 2. marca 1902 l. 22.805, 30. marca 1904 l. 12.024. 3. i 22. kwietnia 1906 l. 40.550 i 47.709, 13 lipca i 11. października 1907 l. 82.370 i 125.706, tudzież, jeżeli przed wysłaniem bydła weterynarz urzędowy sprawdzi na koszt strony niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w miejscu pochodzenia (gminie i obszarze dworskim), bydło przeznaczone do transportu stosownie poznać, umieścić w zupełnym odosobnieniu od innych zwierząt racicowych i postawi pod strażą w 5-dniową obserwacyę, a po jej upływie i ponownem stwierdzeniu przez weterynarza urzędowego niepodejrzanego stanu zdrowia, obserwowane zwierzęta będą odstawione pod konwojem do najbliższej stacyi kolejowej i tam bezzwłocznie załadowane przy zachowaniu obowiązujących przepisów.

α) Bydło rogate z powiatów politycznych Husiatyn, Skafat, Zbaraż i powiatu sądowego Stryj, co do którego nie wypełniono warunków przytoczonych w poprzednim ustępie (5-ciodniowa obserwacya, weterynaryjska rewizya w miejscu pochodzenia, odkonwojowanie bydła do stacyi kolejowej) może być przy przestrzeganiu obowiązujących przepisów wywożone do Niemiec jednak tylko z centralnej targowicy w Krakowie jeżeli zostało najpóźniej we czwartek wyładowane i umieszczone w stajniach targowicy krakowskiej już w piątek po południu i w dniach następujących, skoro przy załadowaniu okaże się zdrowe i niepodejrzane.

β) Bydło rogate z powiatów politycznych Borszczów, Dolina, Nowy Targ, Turka, Zaleszczyki i z powiatu sądowego Skole w powiecie politycznym Stryj, które nie odbyło 5-dniowej obserwacyi w miejscu pochodzenia a co do którego wypełniono inne warunki, przytoczone w ustępie 4 (weterynaryjska rewizya w miejscu pochodzenia, odkonwojowanie bydła do stacyi kolejowej), może być przy przestrzeganiu obowiązujących przepisów wywożone do Niemiec także tylko z centralnej targowicy w Krakowie jednak dopiero po odbyciu 5-dniowej obserwacyi weterynaryjskiej w stajniach tej targowicy, i w czasie przewozu, licząc od chwili załadowania transportu w stacyi nadawczej.

II.

Wywóz świń.

Pod względem wywozu świń z Galicyi do innych królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa obowiązują przepisy obwieszczenia z 10. września 1908 L. 118.528.

Obwieszczenie niniejsze nie narusza w niczem przepisów normujących obrót zwierzętami racicowymi wewnątrz kraju.

Przekroczenia tego rozporządzenia które wchodzi w wykonanie dnia 11 listopada 1908 karane będą według § 45 ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51).

To się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów dnia 9 listopada 1908.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 1. do 8. listopada 1908

Epizootyca	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racie	Borszczów	Bilcze złote gm. i ob. dw. (26 zagr., 2 past.);
Wąglik	Brzesko Kałusz Mielec Sambor Tarnobrzeg Zborów	Olszyny (1 zagr.); Topolsko (1 zagr.); Padew narodowa (1 zagr.); Barańce ob. dw. (1 zagr.); Zakrzów ob. dw. (1 zagr.); Trawotłoki (2 zagr.);
Nosaczka	Horodenka Jarosław Kamionka str. Łańcut Tarnów Tłumacz	Wierzbowce ob. dw. (1 zagr.); Surochów ob. dw. (1 zagr.); Ostrów ob. dw. (1 zagr.); Ożanna (1 zagr.); Kowalowy (1 zagr.); Bortniki ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Bóbrka	Hranki (4 zagr.);
Róża świni	Cieszanów Grybów Husiatyn Podgórze Podhajce Ropczyce Rzeszów Śniatyn Sokal Tarnów Turka	Stare sioło (7 zagr.); Lipnica wielka (3 zagr.); Czabanówka (1 zagr.), Krzyweńskie (2 zagr.); Borek szlachecki (2 zagr.); Mądzelówka (1 zagr.); Ostrów (1 zagr.); Bzianka (1 zagr.); Chlebyczyn polny ob. dw. (1 zagr.), Trościaniec (1 zagr.); Uhrynów (1 zagr.); Mikołajowice (1 zagr.), Skrzyszów (1 zagr.), Szynwałd (1 zagr.); Dniestrzyk hołowecki (1 zagr.);
Pomór świni	Biała Borszczów Czortków Husiatyn Rohatyn Śniatyn Stanisławów Żywiec	Bestwinka (15 zagr.), Dankowice (3 zagr.), Kaniów stary (7 zagr.); Łosiacz (1 zagr.); Czortków stary ob. dw. (1 zagr.); Olchowczyk ob. dw. „Olchowczyk“ (1 zagr.) ob. dw. „Kierniczki“ (1 zagr.); Konkolniki ob. dw. (1 zagr.); Widynów (4 zagr.); Stanisławów c. k. Zakład karny (1 zagr.); Zabłocie (1 zagr.);
Szelestnica	Tarnów	Wierzchosławice ob. dw. (1 zagr.);
Cholera drobiu	Jasło	Szebnie (5 zagr.);
Wścieklizna	Bohorodczany Brzesko Gorlice Kołomyja Lwów Podhajce Rawa ruska Sokal Tarnów Turka Lwów	Markowa (2 zagr.); Wojnicz (1 zagr.); Łużna (1 zagr.), Staankówka (1 zagr.); Korszów (1 zagr.); Kleparów (1 zagr.); Burkanów (1 zagr.); Nowosiółki przednie (1 zagr.); Huleza (1 zagr.); Chojnik; Tarnawa niżna (1 zagr.); Miasto Dzielnica I. II. (2 zagr.);

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 9. listopada 1908.

L. cz. C. II. 419/8 (1) (10185)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej s. p. Mikołaja Sołtysa z Kamionki Biskzów, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rawie przez Andrusza Biłeckiego z Kamionki Biskzów pozew, o 250 kor., 60 kor. i 70 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 listopada 1908 o godzinie 11 przed południem, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej Mikołaja Sołtysa, ustanawia się pana Izzydora Trembickiego w Kamionce-Lipnik, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą masę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa nie zostanie objęta, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rawa, dnia 6 listopada 1908.

L. cz. C. I. 300/8 (2) (10183)

Edykt.

Przeciw Hryniowi Sachryn z Dziewięcierza, którego miejsce pobytu i życie jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rawie przez Spapkobierców s. p. Semka Mołoko i tow. w Dziewięcierzu po-

zew, o uznanie własności i zezwolenie na wydzielenie z whl. 454 ks. gr. gm. Dziewięcierz i intabulację prawa własności parcel gr. l. l. k. 6235 i 6236 wolnych od ciężarów hipotecznych.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 5 grudnia 1908, godz. 9 w tut. sądzie, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Hrynia Sachryn, ustanawia się pana dra Szaraniewicza adw. kraj. w Rawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hrynia Sachryna w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rawa, dnia 27 września 1908.

L. cz. Cw. III. 1320/8 (2) (10138)

Edykt.

Przeciw Władysławowi Kempnerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. jako handl. w Krakowie przez Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie pozew, o 3000 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 23 września 1908 Cw. III. 1320/8 (1).

Celem strzeżenia praw Władysława Kempnera, ustanawia się pana dr. Maurycego Schönberga, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.
Kraków, dnia 7 października 1908.

L. cz. Cw. 1874/8 (1) (10139)

Edykt.

Przeciw nieobecny Janowi i Józefinie Dorasom przedtem w Tarnowie wniósł Markus Dawid Bloch przez adwokata dra Apfelbauma w Tarnowie skargę o 410 koron.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 20 października 1908 Cw. 1874/8 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanym kuratorem adwokat dr. Goldberg w Tarnowie będzie ich zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 20 października 1908.

L. cz. C. II. 264/8 (2) (10111)

Przeciw Walczykowi synowi Grzegorza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Jasle przez Wojciecha i Apolonię Jasieczków pozew, o oddanie pgr. 1728/7 w Czerniny.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 30 listopada 1908 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dra Wilusza w Jasle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 2 listopada 1908.

L. cz. C. IV. 57/8 (1) (10112 1-2)

Edykt.

W sprawie Jana Majerczyka ect. przez adw. dra Ochrawę z Nowego Sącza, przeciw Mendlowi Faberowi i Wojciechowi Klimkowi z Panczowy o uchylenie mocy egzekucyjnej aktu notaryalnego, ustanawia się dla nieznanego z miejsca pobytu Wojciecha Klimka kuratora, w osobie adw. dra Syropa w Nowym Sączu audyencyę do rozprawy na dzień 6 września 1907 o godzinie 10 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 13 lipca 1907.

L. cz. Cw. 2490/8 (2) (10103)

Edykt.

Przeciw Bercie Schecherowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Maiera Wiselthiera, kupca w Stryju pozew, o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 800 koron.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana Warywodę adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
stryj, dnia 24 października 1908.

L. cz. Cw. 2570/8 (1) (10106)

Edykt.

Przeciw Bercie Schecher, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Sosie Sternberg pozew, o wydanie nakazu zabezpiecz. sumy wekslowej 2000 kor.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana dra Sternhella adwok. w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stryj, dnia 31 października 1908.

Amortyzacje.

L. cz. Ldh. S7/8 (2) (9990 2-3)

Edykt.

Na wniosek p. Magdaleny 1 śl. Wiese 2 śl. Kraus, dozwolono tu sądową uchwałą z 1 listopada 1906 ldh. 1972/1 wdrożenie amortyzacji wpisanego w stanie biernym poz. 1 realności whl. 627 ks. gr. gm. kat. Niżniów objętej p. Magdaleny 1 śl. Wiese 2 śl. Kraus własnej, jako na karcie głównej, oraz w stanie biernym whl. 1750 ks. gr. gminy tej sa-

mej, jako na karcie ubocznej w przymocie hipoteki łącznej, na mocy dekretacji Justicyaryatu Tyśmienickiego z dnia 7 sierpnia 1852 do l. 83 i dekretu kompromisarskiego z daty Niżniów dnia 5 kwietnia 1850 r. prawa zastawu dla kwoty 500 złr. na rzecz Adolfa Wiese, oaz wpisanego na skutek uchwały c. k. Justicyaryatu w Tyśmienicy z dnia 5 maja 1855 l. 11 i polecenia tut. c. k. sądu powiatowego z dnia 13 lutego 1856 l. 32, tudzież na podstawie ugody c. k. Justicyaryatu w Tyśmienicy z dnia 9 lutego 1855 l. 10 obowiązku Adolfa Wiese płacenia Anastazyi Niedźwieckiej dożywotnie każdego miesiąca po 30 złr. mon. kon. a po jej śmierci teź wnuce Władysławowi Niedźwieckiemu aż do osiągnięcia jego 18 roku życia po 5 złr. mon. kon. miesięcznie.

Zawiadamia się przeto tych wszystkich, którzy mają do tych wierzytelności prawa, by je najdalej do roku od trzeciego ogłoszenia w urzędowej gazecie lwowskiej w tut. sądzie zgłosili, ileże na wypadek bezwocnego upływu tego czasokresu (jednorocznego) dozwoli sąd na ponowny wniosek proszącej amortyzacji powyższych wpisów i zarządzi wpisy wykreślenia powyższych ciężarów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 23 lipca 1908.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 134/8 (2) (9330)

Edykt.

Władza ojcowska nad urodzonym 13 października 1855 Józefem Nowakowskim, synem Tomasza Nowakowskiego, została na czas nie ograniczony przedłużoną.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.
Lwów, dnia 17 sierpnia 1908.

L. cz. P. 66/8 (9393)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Łucja Capa, gospodarza w Przysłupiu.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Semkowicza, gospodarza w Przysłupiu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Turka, dnia 21 marca 1908.

L. cz. L. 17/8 (4) (9383)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Iwana Hameły, łyżkarza w Jaworowie.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Czopa, syna Michała, rolnika zamieszkałego w Jaworowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 28 sierpnia 1908.

L. cz. L. III. 11/8 (9298)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Piotra Poważnego w Muszkatówce.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Sobolewskiego, gospodarza w Muszkatówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 11 lipca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 1501 Rg. C. 54 (9409)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru oddział C.

Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Tartak parowy Sokoliki, spółka z ogr. odpow. filia we Lwowie“, po niemiecku, „Dampfsägewerk Sokoliki, Gesellschaft m. b. H. Niederlassung im Lemberg“.

Siedziba zakładu głównego: „Brema“ pod firmą „Dampfsägewerk Sokoliki, Gesellschaft m. b. H.“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem, obrabianie i przerabianie drzewa i prowadzenie wszelkich z tem połączonych interesów.

Kapitał zakładowy: 250.000 marek, w całości wpłacony.

Stosunki prawne spółki: spółka opiera się na kontrakcie z daty Brema, 23 listopada 1904 l. r. 1727.

Czas trwania spółki: nieograniczony, jednak po upływie 10 lat od dnia 1 stycznia 1905 rozwiązanie spółki może być uchwalone zwykłą większością głosów.

Zastępcą tutejszo krajowego zakładu filialnego jest Bertold Politzer, zamieszkały we Lwowie, sam który firmę w ten sposób podpisywać będzie, że pod jej brzmieniem podpisze swe nazwisko.

Dzień wpisu: 2 października 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 2 października 1908.

25% 2000 paltotów zimowych
2000 ubrań marynarkowych
1000 płaszczyków i ubrań dzieciennych
1000 płaszczyków i ubrań studenckich
taniej

JÓZEF KÖRNER
c. k. dostawca dla Pp. urzędników państw.
LWÓW, ul. Jagiellońska 4.

Największy transport zimowy, oraz
Skład futer podróżnych i miastowych.
Obstalunki wykonuje się
w najkrótszym czasie.

25%
taniej

Magazyn Futer JULIANA SOLIKA
(przedtem Fr. MROZOWSKI)

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 4.
Poleca na sezon zimowy wszelkie gatunki FUTER damskich i męskich według najnowszych fasonów oraz kolie, czapki i zarękawki.

ZAKIĘTY damskie z baranów krymskich, astrahanów i żrebiąt oraz materye najmodniejsze na wierzchy w największym wyborze. Ceny umiarkowane. Cenniki na żądanie franko gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym petitem 4 halery.

Dyrekcya c. k. II. gimnazjum (Podwale 2) sprzedaje używaną **maszynę dynamo-elektryczną** firmy Edelmann w Monachium. Najniższa cena **200 koron**. Należy zgłaszać najwyższą ofertę. Oglądać codziennie od 4-5

Dwie żony pod jedną strzechą.

Nowa sensacyjna powieść wychodzi w zeszytach po 20 hal. Zeszyt okazowy bezpłatnie proszę żądać.

R. LANDAU LWÓW,
ulica Czarnieckiego 1. 3.

Nowość! „ZNICZ“.
Najlepsza oliwa do świecenia w oryginalnych fiaskach do nabycia w handlu farb
MAKAROWSKI i Ska, Lwów, Batorego 12.

O. MANDEL

Lwów,
ul. Kaźmierzowska 1. 47

poleca swój obficie zaopatrzonej skład artykułów technicznych dla gorzełń, browarów i tartaków. Pompy do studzien ogry. Garvensa. Pompy wirujące Ollweilera. Narzędzia pomocnicze dla rękodzielników.

Ceny fabryczne.

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprzywilejowany
Urząd Zastawniczy „MONS PIUS“
we Lwowie ul. Skarbkowska 1. 12

podaje do publicznej wiadomości,

że zastawy, a mianowicie **złote i srebrne klejnoty**, przyjęte w czasie od dnia 1 sierpnia do końca września 1907 od Nr. 9184 do Nr. 11.841 zostaną dnia 19 i 20 listopada 1908 od godziny 9—1 w południe przez publiczną licytację (w myśl § 17 Statutu n.) najwięcej dającym za gotówkę sprzedane.

UWAGA. W dniu licytacji wykupna, ani prolongat nie przyjmuje się.

PĄCZKI,

CIASTKA po 6 hal., CUKRY deserowe funt 1 kor. 60 hal., KARMEŁKÓW 1 kor.
CUKIERNIA TROCZYŃSKIEGO
Lwów, Fredry.

Ogłoszenie.

Apteka w Podhajcach z realnościami do sprzedania. Najniższa cena 100.000 koron. Otierty wraz z dziesięcioprocentowym wadium należy nadesłać na ręce podpisanego zarządcy masy konkursowej, który też udziela wszelkich wyjaśnień, najdalej do 23 listopada 1908.

Tadeusz Hral
adwokat krajowy
w Podhajcach.

Filharmonia.

TEATR URANIA

(Oesera Royal-Bio Comp.)

z jego wspaniałymi atrakcyjnymi nowościami każdego tygodnia.

Najwspanialszy nowoczesny teatr kinematograficzny.

Przedstawienia

tylko w soboty o godzinie pół do 8-mej wieczorem, oraz w niedziele i święta o godzinie 4-tej po południu i pół do 8-mej wieczorem.

W poniedziałki przedstawienia popularne po cenach niższych z prelekcją.

Początek o godz. 4-tej po poł.

Teatr „Urania“

Nowoczesny teatr przyszłości — łączy światowe widowiska, wspaniałe obrazy przyrody żywej i martwej zdjęcia najudowniejszych krajin, ziemi, łądów i mórz — obrazy narodowości, zwyczajów, zabaw, sportów, przemysłu i techniki. — Aktualne zdarzenia całego świata — dramaty, opowieści sceniczne, komedye i farsy.

Aparaty precyzyjne
(ostatni wyraz techniki).

Każdego tygodnia ostatnie atrakcyjne nowości równocześnie dawane w teatrach paryskich i londyńskich.

W poniedziałki o 4 po poł.

Przedstawienia popularne

z PRELEKCYAMI ilustrowane obrazami kinematograficznymi.



Zakład dentystyczno-techniczny

B. FUCHSBERGA

Lwów, ul. Karola Ludwika
(naprzeciw Teatru miejskiego)

wykonuje ZĘBY, SZCZĘKI w kauczuku i złocie bez podniebienia, podług najnowszych systemów.

Reperacje w 2 godzinach. Ceny umiarkowane.

Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3-20
" Souhong	" 4-
" Souhong zbiór majowy	" 6-
Kaysow	" 8-
Wysłówki z herbat	" 2-60
Wysłówki z najlepszych herbat	" 3-20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Wydawnictwa rok X.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyną pismo literacko-muzyczne

poświęcone celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma w kw. I. złożono się 14 utworów, a mianowicie Nr. 1 zawiera: Berger R. „Zakazany owoc“, Wale paryski. Dobrzycki H. Polonez Gałkowski K. Marche Miniature. Rihowa i W. Nokturn. Nr. 2: Michałowski A. Valse triste. Moszkowski M. Romans bez słów. Pnlipp I. Taniec przy księżycu. Sibelius I. Elegia. Rameau I. F. Gawot. Nr. 3: Hambourg A. Pieśń ludowa (transkrypcya). Nedbal O. Valse triste. Surzyński M. Cantilena. Sinding Chr. Melodia. Giordani A. Aria.

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. 42, z przesyłką pocztową kop. 50, Kwartalnie rb. 1 kop. 25, z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 50. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. 7. Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Premia bezpłatnie dla rocznych abonentów:

trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina, artystycznie wykonany podług słynnego obrazu Antoniego Kolberga. — Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 20.

Adres redakcyi: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.

Ajencya dla Galicyi we Lwowie u St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmana 9.

KURIER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908

po 45 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokolowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich kolejarstwach i trafikach

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokolowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrtscheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45 — 60, 90 i 120 dni.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacji w kraju i zagranicą.

Na obcozem sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 60, 90 i 120 dni.

Do Wiednia z ważnością 60 dni.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaz wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 korony zadatku i podać dzień od którego bileci ma być ważnym.